



# Kęczanin

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Nr7 (142) lipiec 2003

Cena 2,00 (z VAT)

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

w numerze:

**XIII FINAŁ WOŚP W KĘTACH**  
**zebraliśmy 36.130,99 PLN**

## Wspomnienie sprzed 60 lat

Styczeń w 1945 roku był mroźny, a pokrywa śnieżna sięgała do 40 m grubości. Na froncie radziecko-niemieckim 12 stycznia rozpoczęła się ofensywa zimowa wojsk radzieckich

## SUKCES kęckich karateków

Młodzi kęccy karatecy: bracia Maciej i Przemysław Dryjak stanęli na podium podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski Karate Kontaktowego

ponadto:

**WYDATKI MAJĄTKOWE BUDŻETU NA ROK 2005**



## ach, te dzieci

Laureaci naszego konkursu fotograficznego odebrali nagrody, ufundowane przez sponsora: „**FOTOCENTRUM**” panów Henryka Cinala i Włodzimierza Kuźmy. Jeszcze raz serdecznie gratulujemy!

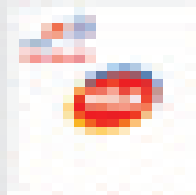
FOT. FOTOCENTRUM

# NOWA STACJA



# ORLEN

## BULOWICE ul. Bielska 231



22 881 77 07 80 88 22 88 07 77

**Requiem dla snu**

(...) Zamykam oczy i widzę  
Ciche zielone gaje  
Gdzie Czas - spotkawszy się z Czasem  
Wbrew sobie na chwilę staje

Kropli porannej rosy  
Perlisty blask - nocy końcem  
Zbudzone ptaki wraz z nim  
Witają się ze słońcem

Strzegą tych miejsc spokoju  
Boskie Nieznane Moce  
A drzewa i krzewy dorodne  
Wydają złote owoce

(...) Otwieram oczy i widzę  
Szaleństwo tego świata  
Gdzie but silniejszego —  
Z lubością słabszego zgniata

Do świadomości płyną zewsząd  
Wieści wydarte z czerni mroku  
Niewinną krwią zdobią ołtarze  
A my patrzymy - stojąc z boku

Wiara świętością cnych religii  
Oblicze Boga - głosi w chwale  
Bronią się stając w sercach tych  
Co miłosierdzia nie znają wcale

Kto mógłby stworzyć - taki świat  
Powiedz mi bracie, czy Go znasz?  
Jeśli gdzieś jesteś - Panie Boże  
Chciałbym zobaczyć Twoją twarz

M.A. THORN

**w numerze:****100-LATEK Z KĘT**

Pan Kazimierz Orlicki, zameldowany przy ul. Świętokrzyskiej 26,  
29 stycznia obchodzić będzie swoje setne urodziny.....s. 20

**KRÓL NIEGDYŚ I NA ZAWSZE**

Aleksander, syn Filipa w 2300 lat po śmierci nie przestaje powracać do  
nas zza grobu.  
O Aleksandrze historycznym i słynnym kinowym hicie.....s. 24-25

**ponadto:**

Wieści ratuszowe.....	s. 4-8
Na forum Rady.....	s. 8-9
W szkołach i przedszkolach.....	s. 13-15
Z kart historii.....	s. 16-17
Subiektywnie.....	s. 18-19
Listy do redakcji.....	s. 21
Kultura.....	s. 22-23

## W 90. rocznicę pobytu Józefa Piłsudskiego

W bieżącym roku mija 90 lat od pamiętnej wizyty w Kętach Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego legionistów.

Z tej okazji w mieście odbędzie się szereg wydarzeń, upamiętniających tę ważną rocznicę.

17 lutego w godzinach popołudniowych przeprowadzony będzie konkurs historyczny dla uczniów gimnazjów, natomiast o 17.00 w Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego otwarta zostanie wystawa, poświęcona Józefowi Piłsudskiemu i Legionom Polskim.

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców Kęt, można będzie na niej oglądać nie tylko eksponaty zgromadzone w muzeum, ale także pamiątki pochodzące ze zbiorów prywatnych, dokumentujące m.in. udział kęczan w walkach, które przyniosły Polsce niepodległość.

Podczas wernisażu laureatom konkursu historycznego wręczone zostaną nagrody.

25 lutego odbędą się uroczystości rocznicowe, po nich w kęckim muzeum można będzie wysłuchać wykładu o tematyce legionowej.



KĘCZANIN - PISMO ZIEMI KĘCKIEJ  
Wydawca: Dom Kultury w Kętach; Redaktor odpowiedzialny: Joanna Kłęczar; Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 845-26-40; Dyżury redakcji: każdy wtorek od godz. 17.00 - 18.00 w Domu Kultury w Kętach

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 122-124 codziennie od godz. 8.00 - 15.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów.

Skład: J. Kłęczar

Druk:



Porąbka, ul. Chmielna 5,  
tel. 8106038, e-mail: dtl@cnm.pl

Nakład: 1200 egz.

## Otwarto Gminne Centrum Informacji

Szóstego stycznia zainaugurowało działalność Gminne Centrum Informacji w Kętach. Projekt zrealizowano dzięki środkom Ministerstwa Gospodarki i Pracy (dofinansowanie w kwocie 50 tys. zł. w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów „Pierwsza Praca”) oraz wyasygnowanym funduszom z budżetu Gminy Kęty (15 tys. zł.).



NA OTWARCIU OBECNI BYLI PRZEDSTAWICIELE WŁADZ GMINY

Gminne Centrum Informacji jest placówką działającą w strukturach Urzędu Gminy Kęty. Mieści się w pawilonie Domu Kultury (ul. Żwirki i Wigury). W Centrum zatrudnionych jest dwóch pracowników wspomaganych przez etatowych pracowników Urzędu Gminy. GCI jest otwarte od poniedziałku do soboty w godzinach 08.00 – 19.00. W GCI skorzystać można z sześciu stanowisk komputerowych (ze stałym łączem internetowym), drukarki, kseropiarki, faxu i skanera.

Gminne Centrum Informacji według założeń ma informować o programach unijnych (środkach pomocowych, terminach ubiegania się o nie, wymaganych dokumentach, firmach opracowujących wnioski). Osoby odwiedzające Centrum będą miały również dostęp do Internetu oraz bazy danych pracodawców oraz osób poszukują-



GRATULACJE DLA JANINY ZONTEK OD DYREKTORA PUP W OŚWIĘCIMIU WIESŁAWY DRABEK – POLEK

cych pracy. Pracownicy GCI pomogą też przy wnioskach o fundusze unijne (tzn. odpowiedzą, jakie programy są możliwe do wykorzystania w prowadzonej działalności gospodarczej w danym okresie).

Działalność Gminnego Centrum Informacji skierowana jest więc do przedsiębiorców, rolników, absolwentów szkół oraz bezrobotnych mieszkańców Gminy Kęty.

NA OTWARCIU OBECNY BYŁ TEŻ PRZEDSTAWICIEL PRACODAWCÓW ZYGMUNT JELONEK



## Wigilia dla samotnych i ubogich

W dniu 21 grudnia 2004 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kętach po raz trzynasty zorganizował Posiłek Wigilijny dla osób samotnych i ubogich. Uroczystość, jak co roku odbyła się w domu katechetycznym Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach.

Wspólnie z podopiecznymi Ośrodka, w Wigilii uczestniczyli ks. proboszcz Jerzy Musiałek, Burmistrz Gminy Kęty Roman Olejarz i Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Skudlarski. Do wigilijnego stołu zasiadło 60 osób z terenu gminy, dla których była to często jedyna możliwość wspólnego świętowania. Były życzenia lepszego jutra, łamanie opłatkiem, wspólne kolędowanie. Atmosferę Świąt Bożego Narodzenia przybliżyły wszystkim, w krótkim wystąpieniu dzieci uczęszczające do Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej.

Wigilia została zorganizowana przy dużym współudziale

darczyńców z terenu gminy. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej pragnie podziękować szczególnie:

- Spółce „HUTNIK” za przygotowanie i obsługę uroczystości,
- Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „ZGODA” w Malcu za przekazanie 50 kg karpia,
- Państwu Orlickim za przekazanie ciasta,
- Spółdzielni Rolniczo – Handlowej „SKIBA” za przekazanie ciasta i pieczywa,
- Panu Jackowi Matyszkowicz za przekazanie pieczywa,
- Panu Danielowi Wawro za przekazanie pieczywa.

## Spotkanie z Honorowymi Dawcami Krwi

21.12.2004 Dom Kultury gościł krwiodawców z Gminy Kęty. Organizatorem spotkania był burmistrz Roman Olejarz oraz Kluby Honorowych Dawców Krwi.



W SALI KAMERALNEJ ZEBRAŁO SIĘ WIELU KRWIODAWCÓW

Wśród zaproszonych gości znaleźli się gospodarze Klubów HDK - Jan B. Kryjak, ks. Jerzy Musiałek, Rafał Ficoń, Przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach Józef Skudlarski, dyrektor GZOZ w Kętach Jerzy Kmiecik, kapelan krwiodawców na Podbeskidziu ks. kanonik Jerzy Leško oraz krwiodawcy.

Burmistrz, a także Przewodniczący Rady Miejskiej oraz proboszcz Jerzy Musiałek w krótkich przemówieniach wyrazili uznanie dla wielkiego daru składanego bezinteresownie przez krwiodawców, podkreślili znaczenie ruchu HDK w Kętach, a

na koniec złożyli wszystkim świąteczne życzenia. Każdy z obecnych na spotkaniu prezesów Klubów HDK, czyli: Barbara Czarnik (prezes HDK przy PZ10), Ludwik Pająk (prezes HDK Grupy Kęty), Jan Pilarski (prezes HDK przy parafii NSPJ) oraz Marian Kowalczyk, (zastępca prezesa HDK przy parafii NSPJ) otrzymał także od Burmistrza pamiątkowe albumy o Kętach, jako podziękowanie za aktywną działalność.

Spotkanie było także okazją do wręczenia Odznak Honorowych Polskiego Czerwonego Krzyża III i IV stopnia oraz Od-



znak Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I, II, i III stopnia. Odznakę Honorową Polskiego Czerwonego Krzyża III stopnia otrzymał Bogusław Januszek, IV stopnia Marian Kowalczyk. Tytuł „Honorowego Dawcy Krwi” I stopnia otrzymał - Błasiak Bo-

Jolanta, Błasiak Robert, Bogacz Marian, Bury Piotr, Czarnik Janusz, Czarnota Grzegorz, Czulak Urszula, Drabek Janusz, Grzesło Rafał, Haręza Krystyna, Karpiński Paweł, Karpiński Zbigniew, Kruczła Sebastian, Kuder Jacek, Małgorzata Gołek, Mar-



PAMIĄTKOWY ALBUM DLA BARBARY CZARNIK

lesław, Ćwiertnia Ryszard, Handzik Zbigniew, Koniorczyk Dariusz, Lanczek Jan, Laszczak Aleksander, Matusiak Grzegorz, Pawiński Jan, Płonka Sławomir, Pszczółka Ryszard i Smaza Kazimiera. Honorowym Dawcą Krwi II stopnia został - Babijczuk Janusz, Böldys Michał, Bury Piotr, Ćwiertnia Ryszard, Kajor Zbigniew, Majdak Adam, Osierda Jarosław, Pawiński Jan, Płonka Dariusz, Płonka Sławomir, Szłapa Małgorzata, Wągiel Marek, Wykręt Anna i Zięba Leszek. Honorowy Dawca Krwi III stopnia to - Błasiak

tyniak Jadwiga, Niedziela Marcin, Nycz Zdzisław, Papla Sebastian, Płonka Sławomir, Rusek Dariusz, Rybak Janusz, Sekulska Halina, Stawowczyk Marcin, Śmigielka Leokadia, Śniatecki Krzysztof, Wyżykowski Tomasz

Na zakończenie, w części artystycznej wystąpił zespół „Echo”. Spotkanie zwieńczyły wspólne świąteczne życzenia oraz zapowiedź przyszłorocznych uroczystości związanych z obchodami 30-lecia zorganizowanej działalności Honorowych Dawców Krwi na terenie Kęt.

## Prace przy obwodnicy

Wiosenna pogoda, która charakteryzuje tegoroczną zimę - sprzyja pracom przy północnej obwodnicy Kęt.



PRACE IDĄ PEŁNĄ PARĄ

W ostatnim czasie została wykonana kanalizacja sanitarna w rejonie ul. Mickiewicza i ul. J. Kantego, wchodząca w zakres budowy obwodnicy. Sfinalizowano także prace przy kanalizacji opadowej od ul. Mickiewicza do rowu odwadniającego. Następnym krokiem będzie wykonanie kanalizacji opadowej w ul. Fabrycznej. Rozpoczęcie tych prac uzależnione jest jednak od wykonania pierwszego etapu, który usytuowany jest przy firmie Kentpol.



AURA SPRZYJA BUDOWIE

Ponadto wykonany został potok Hamernik (od ronda do potoku Macocha). Droga od ul. Mickiewicza do ul. Fabrycznej wykonana jest w podbudowie, dodatkowo od ul. J. Kantego do

ul. Fabrycznej ustawione są już krawężniki i wykonane odwodnienie. W lutym planowane są prace przy montażu ekranów akustycznych.

Powstaje projekt zastępczej organizacji ruchu drogowego, przy planowanym rondzie na ul. Mickiewicza. Jego wdrożenie nastąpi w momencie rozpoczęcia tam prac. Wykonana również została przekładka gazu wysokoprężnego w ul. Fabrycznej i przełożenie gazu niskoprężnego w ul. J. Kantego. Pra-

ce związane były z faktem, iż dotychczasowe usytuowanie nitek gazowych ułożone było pod planowanym rondem na ul. Fabrycznej. Prace przy obwodnicy idą więc „pełną parą”.

## Pomoc Kęt dla powiatu oświęcimskiego

Gmina Kęty planuje w 2005 r. współuczestniczyć w pomocy dla powiatu oświęcimskiego, wspomagając realizację zadań drogowych - na drogach powiatowych - na obszarze gminy. Przeznaczono na ten cel środki finansowe w kwocie 580 tys. zł.

Pomoc dotyczy dróg powiatowych w: Bielanych (ul. Mostowa), nr 04-118 Nowa Wieś - Osiek (renowacja odcinka tej drogi i remont mostu na Potoku Maleckim) oraz nr 04-117 w Witkowicach. Przewidziano ponadto udział w remoncie mostu na Sole i modernizację odcinka ulic Partyzantów i Żeromskiego (deklarację na współfinansowanie remontu kęckich ulic samorząd uchwalił do kwoty 900 000 zł.). Włodarze Gminy Kęty wyrażają głęboką nadzieję, że remont mostu rozpocznie się w 2005r. Istnieje bowiem realna obawa o jego zamknięcie (ze względów technicznych), co wielokrotnie już

podkreślały władze naszego miasta.

Ponadto - o czym piszemy w „Relacji z sesji Rady Miejskiej” - radni z Kęt podjęli uchwałę w sprawie współdziałania z powiatem w celu umożliwienia mieszkańcom i jednostkom organizacyjnym z terenu gminy, załatwienia w Kętach niektórych spraw administracyjnych będących we właściwości starosty oświęcimskiego (komunikacja, budownictwo). Współdziałanie to wiąże się z udzieleniem przez Gminę Kęty pomocy finansowej dla starostwa (dofinansowanie powiatu w roku 2005 wyniesie - 47.200 zł).

## Spotkanie pszczelarzy

W niedzielę 19.12.2004 w kawiarni Domu Kultury odbyło się spotkanie wigilijne Koła Pszczelarzy z Kęt. Spotkanie było także okazją do podsumowania obchodów jubileuszu 70-lecia koła.



PRZY WSPÓLNYM STOLE

Uroczystość poprowadził prezes Błażej Banaś. Przypomniął on zebranym pszczelarzom oraz zaproszonym gościom, krótkie kalendarium jubileuszowego roku. Zaakcentował wystawę zorganizowaną w Muzeum im. A Kłosińskiego, ak-

stali – Józef Adamus, Tomasz Adamus, Augustyn Amrozi, Jolanta Borowczyk, Jerzy Chromik, Kazimierz Gasidło, Edward Kaspera, Kazimierz Weźranowski, Józef Wrona, Stanisław Sokół, Daniela Nycz, Roman Olejarz, Józef Skudlarski. Bra-



PODZIĘKOWANIA OD BURMISTRZA I PREZESA

cję, w wyniku której powstał w Kętach Park Lipowy oraz spotkania w pasiekach.

Prezes Banaś oraz burmistrz Kęt Roman Olejarz, korzystając z okazji wręczyli okazjonalne podziękowania wszystkim osobom, które brały czynny udział w sadzeniu drzew w Parku Lipowym. Pisemne gratulacje otrzymały także redakcje i dziennikarze lokalnej prasy, która szeroko opisywała powstawanie parku.

Ponadto na spotkaniu zasłużonym pszczelarzom wręczono odznaczenia Państwowego Związku Pszczelarzy. Srebrną Odznaką PZP uhonorowani zo-

zową Odznakę PZP otrzymali – Andrzej Babiuch, Andrzej Dygarda, Grzegorz Golasowski, Kazimierz Kasperek, Władysław Kwaczała, Ryszard Lechendrowicz, Mieczysław Paszek, Dariusz Ryczek, Edward Sablik, Stefan Szymła, Janina Zontek, Ryszard Janeczko, Włodzimierz Bujarek.

Na zakończenie spotkania Prezes Koła Pszczelarzy w Kętach na podstawie decyzji Zarządu Koła, przekazał dyrektorowi Muzeum w Kętach Zbigniewowi Matejkce archiwalny „Spis Członków Oddziału Małopolskiego Związku Pszczelniczego w Kętach z dnia 23.01.1934 r.”

oraz legitymację członkowską Maksymiliana Etgensa - skarbnika Koła Pszczelarzy z Kęt wystawioną 3 lutego 1933 r.



PRZEKAZANIE  
ARCHIWALNYCH  
DOKUMENTÓW

### Burmistrz Gminy Kęty zaprasza do udziału w otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych z kultury, ochrony dóbr kultury i tradycji

#### 1. Rodzaj zadań:

1) **Prowadzenie młodzieżowych orkiestr dętych w sołectwach Gminy Kęty** w następującym zakresie:

- szkolenie dzieci i młodzieży, w tym wynagradzanie instruktorów,
- zakup instrumentów muzycznych, umundurowania,
- renowacja i naprawa instrumentów muzycznych.

2) **realizacja imprez kulturalnych wynikających z Kalendarza Imprez Kulturalnych na 2005 r.** – załącznik do zarządzenia Nr 2/05 Burmistrza Gminy Kęty z dnia 3 stycznia 2005 r.

#### 2. Zadanie nr 1: Prowadzenie młodzieżowych orkiestr dętych w sołectwach Gminy Kęty:

- wysokość planowanych środków publicznych do 15.000 zł.,
- warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 18.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 01.01.2005 r., do 31.12.2004 r.
- w 2004 r. koszt realizacji zadania wyniósł 15.000 zł – w tym w ramach konkursu ofert 6.000 zł

#### 3. Zadanie nr 2: Imprezy kulturalne realizowane w ramach Kalendarza Imprez Kulturalnych:

- wysokość planowanych środków publicznych do 10.000 zł.,
- warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w terminie:
  - do 14.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 19.02.2005 r.,
  - do 12.05.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 01.06.2005 r.,
  - w 2004 r. koszt realizacji zadania wyniósł 9.080,65 zł.

4. **Zasady, kryteria i warunki konkursu określa załącznik do zarządzenia nr 1/05 Burmistrza Gminy Kęty z dnia 3 stycznia 2005 r. w sprawie zatwierdzenia otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych Gminy Kęty.**

Treść zarządzeń zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty [www.kety.pl](http://www.kety.pl) oraz dostępna wraz z wzorem oferty w Urzędzie Gminy Kęty, w Wydziale Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych, 32-650 Kęty, Rynek 7 (II piętro, pok.41).

**Burmistrz Gminy Kęty**  
zaprasza do udziału w otwartym konkursie ofert  
na realizację zadań publicznych  
z dziedziny kultury fizycznej i sportu

1. Rodzaj zadań:

1) **upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w jednostkach pomocniczych Gminy Kęty** w następującym zakresie:

- a) organizowanie masowych imprez sportowo-rekreacyjnych dla społeczności lokalnej, w tym zakup nagród, medali, dyplomów, pokrycie kosztów obsługi sędziowskiej i medycznej,
- b) szkolenie dzieci i młodzieży, w tym wynagradzanie trenerów i instruktorów,
- c) utrzymanie infrastruktury sportowej,
- d) zakup sprzętu sportowego dla dzieci i młodzieży,
- e) uczestnictwo w zawodach sportowych o zasięgu ponadgminnym, w tym pokrycie kosztów przejazdu.

2) **realizacja imprez sportowo-rekreacyjnych wynikających z Kalendarza Imprez Sportowo-Rekreacyjnych na 2005 r.** – załącznik do zarządzenia Nr 118/04 Burmistrza Gminy Kęty z dnia 16 grudnia 2004 r.

2. Zadanie nr 1: *Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w jednostkach pomocniczych Gminy Kęty:*

- 1) wysokość planowanych środków publicznych do 250.000 zł,
- 2) warunkiem przystąpienie do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 03.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 03.01.2005 r.,
- 3) w 2004 r. koszt realizacji zadania wyniósł 252.000 zł – w tym w ramach konkursu ofert 101.600 zł.

3. Zadanie nr 2: *Imprezy sportowo-rekreacyjne realizowane w ramach Kalendarza Imprez Sportowo-Rekreacyjnych:*

- 1) wysokość planowanych środków publicznych do 39.000 zł,
- 2) warunkiem przystąpienie do konkursu jest złożenie oferty w terminie:
  - a) do 03.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 05.02.2005 r.,
  - b) do 12.05.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 01.06.2005 r.,
- 3) w 2004 r. koszt realizacji zadania wyniósł 42.122 zł.

4. *Zasady, kryteria i warunki konkursu określa załącznik do zarządzenia nr 1/05 Burmistrza Gminy Kęty z dnia 3 stycznia 2005 r. w sprawie zatwierdzenia otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych Gminy Kęty.*

Treść zarządzeń zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty [www.kety.pl](http://www.kety.pl) oraz dostępna wraz z wzorem oferty w Urzędzie Gminy Kęty, w Wydziale Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych, 32-650 Kęty, Rynek 7 (II piętro, pok.40).

**BURMISTRZ GMINY KĘTY**

**działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity - Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 28.01.2005 r. do 21.02.2005 r. zostaną wywieszony wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej:

1. lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Kościuszki 4/2 wraz z udziałem w gruncie na rzecz głównego najemcy,
2. lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Kard. Wyszyńskiego 4/17 wraz z udziałem w gruncie na rzecz głównego najemcy.

**Burmistrz Gminy Kęty**  
zaprasza do udziału w otwartym konkursie ofert na  
realizację zadań publicznych

**I. Rodzaj zadań:**

**1. Organizacja i prowadzenie zajęć rehabilitacyjno-terapeutycznych dla osób niepełnosprawnych z terenu gminy Kęty (terapia zajęciowa, zabiegi rehabilitacyjne, zajęcia integracyjno-rehabilitacyjne). Zakup pomocy dydaktycznych niezbędnych do zajęć terapeutyczno-rehabilitacyjnych z dziećmi niepełnosprawnymi:**

- 1) dotacje na realizację zadania nie mogą być przeznaczone na pokrycie kosztów czynszu i mediów,
- 2) na realizację zadania przeznaczają się środki publiczne do wysokości 5.000 zł,
- 3) warunkiem przystąpienie do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 25.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 01.03.2005 r. do 15.12.2005 r.,
- 4) w 2004r. na realizację zadania przeznaczono 5.000 zł.

**2. Prowadzenie działalności opiekuńczo-wychowawczej, szczególnie dla dzieci z rodzin najuboższych, dotkniętych alkoholizmem w sołectwie Nowa Wieś:**

- 1) na realizację zadania przeznaczają się środki publiczne do wysokości 3.000 zł,
- 2) warunkiem przystąpienie do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 25.02.2005 r., na realizację projektów rozpoczynających się od 01.03.2005 r. do 15.12.2005 r.,
- 3) w 2004 r. na realizację zadania przeznaczono 3.000 zł.

**3. Zorganizowanie profesjonalnych programów edukacyjnych w zakresie przeciwdziałania narkomanii i lekomanii dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w gminie Kęty.**

**4. Objęcie profilaktycznymi programami w zakresie problematyki alkoholowej uczniów szkół w gminie Kęty:**

- 1) na realizację zadania określonego w pkt. 3 przeznaczają się środki publiczne do wysokości 7.000 zł,
- 2) na realizację zadania określonego w pkt. 4 przeznaczają się środki publiczne do wysokości 10.000 zł,
- 3) warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 15.03.2005 r. na zadania określone w pkt. 3 i 4, realizowane od 1.04.2005 r. do 15.06.2005 r. i od 1.09.2005 r. do 30.11.2005 r.,
- 4) zakres i temat programu należy dobrać do potrzeb w danej szkole w uzgodnieniu z pedagogiem szkolnym,
- 5) w 2004 r. na realizację zadań określonych w pkt. 3 i 4 przeznaczono 7.000 zł.

**5. Zorganizowanie wypoczynku w okresie wakacji dla dzieci i młodzieży w miejscu zamieszkania:**

- 1) na realizację zadania przeznaczają się środki publiczne do wysokości 5.000 zł,
- 2) warunkiem przystąpienie do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 15.05.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 01.07.2005 r. do 31.08.2005 r.,
- 3) w 2004 r. na realizację zadania przeznaczono 5.800 zł.

**II. Zasady, kryteria i warunki konkursu określa załącznik do zarządzenia nr 1/05 Burmistrza Gminy Kęty z dnia 3 stycznia 2005 r. w sprawie zatwierdzenia otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych Gminy Kęty.**

Treść zarządzenia zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty [www.kety.pl](http://www.kety.pl) oraz dostępna wraz z wzorem oferty w Urzędzie Gminy Kęty, w Wydziale Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych, 32-650 Kęty, Rynek 7 (II piętro, pok.40).



**Burmistrz Gminy Kęty  
zaprasza do udziału  
w otwartym konkursie ofert  
na realizację zadań publicznych  
z zakresu profilaktyki oraz terapii uzależnień**

1. Rodzaj zadań:

**1) Zapewnienie opieki i objęcie profilaktyką w zakresie wczesnej terapii leczenia uzależnień alkoholowych osób z terenu Gminy Kęty zatrzymanych w Izbie Wyrzeźwień. Monitorowanie zjawiska nadużywania alkoholu.**

**2) Organizacja i prowadzenie zajęć terapeutyczno-edukacyjnych dla osób uzależnionych lub współuzależnionych od alkoholu, w tym dzieci z rodzin alkoholików.**

2. Zadanie nr 1: *Zapewnienie opieki i objęcie profilaktyką w zakresie wczesnej terapii leczenia uzależnień alkoholowych osób z terenu Gminy Kęty zatrzymanych w Izbie Wyrzeźwień. Monitorowanie zjawiska nadużywania alkoholu:*

- 1) na realizację zadania przeznaczają się środki publiczne do wysokości 12.000 zł,
- 2) warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 11.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 01.01.2005 r. do 31.12.2005 r.,
- 3) w 2004 r. na realizację zadania przeznaczono 12.000 zł.

3. Zadanie nr 2: *Organizacja i prowadzenie zajęć terapeutyczno-edukacyjnych dla osób uzależnionych lub współuzależnionych od alkoholu, w tym dzieci z rodzin alkoholików:*

- 1) na realizację zadania przeznaczają się środki publiczne do wysokości 8.000 zł,
- 2) warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w terminie do 11.02.2005 r. na realizację projektów rozpoczynających się od 20.02.2005 r. do 15.12.2005 r.
- 3) w 2004 r. koszt realizacji zadania wyniósł 6.500 zł.

4. *Zasady, kryteria i warunki konkursu określa załącznik do zarządzenia nr 1/05 Burmistrza Gminy Kęty z dnia 3 stycznia 2005 r. w sprawie zatwierdzenia otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych Gminy Kęty.*

Treść zarządzenia zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty [www.kety.pl](http://www.kety.pl) oraz dostępna wraz z wzorem oferty w Urzędzie Gminy Kęty, w Wydziale Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych, 32-650 Kęty, Rynek 7 (II piętro, pok.40).

# Z sesji Rady Miejskiej

Najważniejszym punktem obrad XXV Sesji Rady Miejskiej w Kętach (28.12.2004 r.) było podjęcie uchwał w sprawach:

**- udzielenia pomocy finansowej dla powiatu oświęcimskiego**

Uchwalona pomoc na rok 2005 dotyczy refundacji na rzecz powiatu, 1,7 etatu kalkulacyjnego i finansowania połowy kosztów dzierżawy łącza sztywnego - dla potrzeb produkcji praw jazdy i wydawania dowodów rejestracyjnych. Dofinansowanie powiatu wyniesie w tym roku – 47.200 zł. Niezależnie od przekazanych środków finansowych, Gmina Kęty nadal będzie nieodpłatnie używać powierzchni biurową dla powyższych celów łącznie z kosztami mediów i nieodpłatnego użyczenia wyposażenia biurowego.

**- uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2005**

Radni przyjęli uchwałę budżetową na rok 2005. Za budżetem głosowało siedemnastu radnych, dwóch było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu. Prezentacji budżetu dokonał Burmistrz Gminy Kęty Roman Olejarz. W swoim wystąpieniu zwrócił on uwagę na najważniejsze jego elementy.

- budżet Gminy Kęty na rok 2005 jest zrównoważony tzn. wydatki odpowiadają planowanym przychodom i dochodom. Budżet równoważą przychody w formie pożyczek udzielanych na warunkach preferencyjnych na zadania o charakterze ekologicznym z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska (4.000 tys. zł), Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska (3.436 tys. zł) oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej (400 tys. zł) - na budowę dróg. Korzystanie z preferencyjnych funduszy jest zamierzone, wynika z dynamiki inwestycji proekologicznych i przyspiesza rozwój infrastruktury.

- wydatki majątkowe stanowią 27% ogółu wydatków, w wartościach bezwzględnych wynoszą one 15 210 tys. zł. Najważniejsze działy budżetowe, w których realizowane są inwestycje to: drogi (4 005 tys. zł), ochrona środowiska (budowa kanalizacji, 8 461 tys. zł), oświata (1 630 tys. zł). Inwestycje realizowane będą również w innych działach m.in. w opiece zdrowotnej, bezpieczeństwie publicznym i sporcie. Planowany jest aktywny udział w ubieganiu się o pieniądze z programów europejskich. W przypadku uzyskania grantów wydatki inwestycyjne ulegną zwiększeniu. Ponieważ zamiar zgłaszania zadań o dofinansowanie dotyczy pozycji ujętych w budżecie, dodatkowe środki przyspieszą realizację określonych zadań.

- Gmina otrzymała niedoszacowaną subwencję oświatową. Mimo rosnących kosztów oświatowych subwencja na rok 2005 jest niższa od otrzymanej na rok 2004 o około 200 tys. zł. Dla poprawnej realizacji zadań, na bieżące wydatki oświatowe przeznaczono ok. 1 500 tys. zł tzw. dochodów własnych. Liczy się na korektę naliczenia subwencji (projekt rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu jest przygotowany), bardziej korzystną dla Kęt. Ewentualne wolne środki z tytułu zwiększonej subwencji oświatowej będą przeznaczone w całości na oświatę, ze szczególną preferencją inwestycji.

- planowane jest współfinansowanie z budżetu gminy niektórych zadań powiatu (pomoc na wydatki administracyjne oraz wsparcie nakładów na drogi powiatowe) i województwa (współfinansowanie budowy obwodnicy Kęt).



- budżet zaplanowano tak, aby realizować zasady zrównoważonego rozwoju gminy

- należy dołożyć starań, aby jak najszybciej uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego gminy i przystąpić do przygotowania nowych inwestycji, których realizacja może rozpocząć się po 2006 roku.

Budżet był wnikliwie analizowany na komisjach, które rekomendowały go, wydając pozytywne opinie.

#### - zbycia mienia stanowiącego własność Gminy Kęty

Radni zgodzili się na zbycie w trybie bezprzetargowym działek nr 390/1 i 390/2 położonych w Malcu w celu poprawy warunków zagospodarowania, przez kupujących działki, przyległych nieruchomości.

#### - zbycia mienia stanowiącego własność Gminy Kęty

Uchwałą Rady Miejskiej najemcy lokali komunalnych nr 17, 18, 31, 32, 33, w budynku nr 4 na os. Wyszyńskiego w Kętach uzyskali możliwość, zakupu mieszkania na warunkach preferencyjnych (85% bonifikaty). Mieszkań tych, powstałych z lokali o innym (niemieszkalnym) przeznaczeniu, nie obejmowała wcześniejsza uchwała o wykupie mieszkania ze zniżkami.

#### - wyrażenie zgody na sprzedaż działki w Kętach

Uchwałą Rady Miejskiej Spółka Enion S.A uzyskała zgodę na kupno w trybie bezprzetargowym części działki - zabudowanej stacją transformatorową - na os. Wyszyńskiego w Kętach.

#### - uchwalenia na 2005 r. Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Rada Miejska uchwaliła coroczny Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jest on częścią strategii rozwiązywania problemów społecznych. Program określa także działania związane z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych oraz integracją społeczną osób uzależnionych od alkoholu.

#### - uchwalenia na 2005 r. Programu współpracy Gminy Kęty z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego

Ustawa o pożytku publicznym obliguje samorządy do określenia programów współpracy z organizacjami pozarządowymi. W myśl podjętej uchwały współpraca z tymi organizacjami odbywać się będzie na zasadach określonych w programie oraz ustawie o pożytku publicznym i wolontariacie.

#### - zgody na zakup w ramach programu pod nazwą „Zakup sprzętu medycznego i informatyzacja Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach”

Przyjmując uchwałę radni wyrazili zgodę na dokonanie zakupu sprzętu medycznego przez Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kętach, który przygotowuje stosowny wniosek do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Uchwała zapewnia również dofinansowanie zadania na kwotę 86.902,60 zł (ujęta w wydatkach budżetowych gminy), która stanowi 15% ogólnej wartości programu.

#### - zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2004 r.

Radni zwiększyli dochody budżetu m.in. z tytułu wprowadze-

nia refundacji części kosztów na tzw. „bezpieczny wał”. Ponadto przyjęli zwiększenie subwencji oświatowej z rezerwy celowej budżetu państwa oraz zwiększone wpływy z opłat za żywienia w świetlicach szkolnych i przedszkolach. Zmniejszono o 316 750 zł rozchody budżetu. Kwota ta - przeznaczona na spłatę raty pożyczki - przestała być wymagalna w związku z umorzeniem gminie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska kwoty 657 750 zł. Radni zrezygnowali z zaciągnięcia w bieżącym roku pożyczki na kwotę 1 352 066 zł. – pomniejszając tym samym, o tę wielkość wydatki majątkowe na 2004 r. Ostatecznie kwota dochodów budżetu w 2004 r. wynosi 47 968 837 zł, a wydatków 51 368 466 zł.

#### - ustalenie wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego

Rada Miejska uchwaliła, że z upływem roku budżetowego 2004 nie wygasają nie zrealizowane kwoty wydatków na następujące zadania: wykonanie operatu wodnoprawnego na pobór pospółki żwirowej z koryta rzeki Soły w Kętach, budowę drogi łączącej ulicę Fabryczną z ulicą Mickiewicza (kontynuacja), remont mostu na ul. Partyzantów w Kętach, budowę drogi do targowiska i terenów sportowo – rekreacyjnych w Kętach, przebudowę drogi gminnej Łęki – Bielany, opracowanie projektów budowlano – wykonawczych przebudowy ul. Staszica i ul. Konopnickiej w Kętach, modernizację dróg gminnych: Stara Droga w Witkowicach, OSP-Kościół w Malcu, Bulowice – Czaniec (Skotnica) w Bulowicach, opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego gminy, budowę kanalizacji sanitarnej dla zlewni ulic Krakowskiej i Konopnickiej, odbudowę i udrożnienie kanalizacji opadowej (rów Hamernik w Kętach) oraz kanalizację sanitarno rozdzielczą (Kęty Podlesie).

#### - uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia zasad i trybu konsultacji z mieszkańcami dzielnic w przedmiocie projektu zmian w statutach tych dzielnic.

#### - uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia zasad i trybu konsultacji z mieszkańcami sołectw w przedmiocie projektu zmian w statutach tych sołectw.

Przyjęcie dwóch ostatnich uchwał związane jest ze zmianami w organach wykonawczych gmin (likwidacja zarządów gmin i przejęcia ich zadań przez wójtów burmistrzów i prezydentów miast) oraz przejęciem zadań, działającej w poprzedniej kadencji Rady Miejskiej, Komisji Statutowej przez działającą obecnie Komisje Spraw Organizacyjno-Regulaminowych.

#### INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH:

Radny **Wiesław Gawęda** poprosił o odpowiedź na piśmie, na pytanie dotyczące regulaminu i zasad przyznawania emerytom tzw. funduszu świadczeń socjalnych. Radny prosił także o wyjaśnienie sytuacji zaistniałej w przedszkolu nr1 w Kętach, gdzie nie wszystkim emerytom wypłacono świadczenia z tego tytułu.

Burmistrz Roman Olejarz zobowiązał się, zgodnie z życzeniem radnego, do przedłożenia odpowiedzi na piśmie.

Radna **Maria Karaim** zapytała o możliwość zamontowania oświetlenia, przy jednym z ciemnych miejsc (zjazd z górki), na ul. Czajki.

Burmistrz Roman Olejarz odpowiadając na interpelację obiecał, że zostanie zbadana możliwość zamontowania dodatkowego oświetlenia we wskazanym miejscu.

**Tomasz Nikiel**

styczeń 2005

# Budżet Gminy Kęty na rok 2005

## WYDATKI MAJĄTKOWE BUDŻETU

<i>TREŚĆ</i>	<i>Kwota zł</i>
<b>ROLNICTWO I ŁOWIECTWO</b>	<b>50.000</b>
<b>Melioracje wodne</b>	<b>50.000</b>
Gruntowna konserwacja potoków (PT)	50.000
<b>TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ</b>	<b>4.005.000</b>
<b>Drogi publiczne krajowe</b>	<b>270.000</b>
Budowa chodnika od ul. Widok w Kętach do ul. Zamkowej w Bulowicach	270.000
<b>Drogi publiczne wojewódzkie</b>	<b>865.000</b>
Budowa drogi łączącej ul. Fabryczną z ul. Mickiewicza-kontynuacja	865.000
<b>Drogi publiczne gminne</b>	<b>2.870.000</b>
- budowa drogi do targowiska i terenów sportowo-rekreacyjnych w Kętach	360.000
- utwardzenie dróg terenu zabudowy przy ul. Wiśniowej i Jagiellońskiej w Kętach	20.000
- przebudowa ul. Staszica w Kętach,	
- budowa drogi gminnej „Widłok” ul. Staszica w Nowej Wsi	1.500.000
- remont ul. Partyzantów oraz mostu na rzece Sole w Kętach	.
- przebudowa drogi gminnej Łęki-Bielany w Gminie Kęty-etap I Łęki	280.000
- opracowanie projektów budowlano-wykonawczych przebudowy: ul. M. Konopnickiej, Wyspiańskiego	75.000
- modernizacja (przebudowa) dróg gminnych	
- „Bulowice-Czaniec (Skotnica)” w Bulowicach	
- „OSP-Kościół” w Malcu	
- „Stara Droga” w Witkowicach	595.000
- opracowanie materiałów formalno-prawnych dla PT połączenia ul. Legionów, Żwirki i Wigury z ul. Kościuszki w Kętach	40.000
<b>GOSPODARKA MIESZKANIOWA</b>	<b>534.000</b>
<b>Gospodarka gruntami i nieruchomościami</b>	<b>534.000</b>
Remont myjni	139.000
Remonty w gminnych obiektach komunalnych	55.000
Remonty budynków mieszkalnych będących własnością gminy	40.000
Adaptacja budynku przy ul. Batalionów Chłopskich w Kętach	300.000
<b>ADMINISTRACJA PUBLICZNA</b>	<b>162.000</b>
<b>Urzędy gmin (miast i miast na prawach powiatu)</b>	<b>162.000</b>
Kontynuacja sieci komputer. i nowe oprogramowanie	162.000
<b>BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE I OCHRONA PRZECIWPOŻAROWA</b>	<b>66.000</b>
<b>Ochotnicze straże pożarne</b>	<b>66.000</b>
Zakup samochodu dla OSP w Bulowicach	66.000
<b>OŚWIATA I WYCHOWANIE</b>	<b>1.630.000</b>
<b>Szkoły podstawowe</b>	<b>300.000</b>
ZSPG Kęty-Podlesie: termomodernizacja budynku szkoły	300.000
<b>Przedszkola</b>	<b>25.000</b>
Elewacja przedszkola w Bulowicach	25.000
<b>Gimnazja</b>	<b>1.300.000</b>
Budowa Gimnazjum z małą halą sportową –etap I Mała Hala Sportowa - zakończenie	1.300.000
<b>Zespoły obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół</b>	<b>5.000</b>
Komputeryzacja	5.000
<b>OCHRONA ZDROWIA</b>	<b>130.000</b>
<b>Lecznictwo ambulatoryjne</b>	<b>130.000</b>
Dotacja dla Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej	130.000
<b>POMOC SPOŁECZNA</b>	<b>43.000</b>
<b>Ośrodki pomocy społecznej</b>	<b>43.000</b>
Modernizacja dachu	43.000
<b>GOSPODARKA KOMUNALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA</b>	<b>8.490.553</b>
<b>Gospodarka ściekowa i ochrona wód</b>	<b>8.460.553</b>
Budowa kanalizacji dla zlewni ulic Krakowskiej, Konopnickiej i Głowackiego w Kętach	645.553
Budowa kanalizacji dla zlewni ulic: Krakowskiej i Konopnickiej	561.000
Budowa kanalizacji sanitarnej obszaru sołectwa Nowa Wieś i północnej części miasta Kęty – zadanie 1,4-10	6.844.000
Budowa kanalizacji sanitarnej w dzielnicy Podlesie w Kętach-zadanie I i V	410.000
<b>Oświetlenie ulic, placów i dróg</b>	<b>30.000</b>
- budowa oświetlenia w Bulowicach od torów	30.000
<b>KULTURA FIZYCZNA I SPORT</b>	<b>100.000</b>
<b>Obiekty sportowe</b>	<b>100.000</b>
Przebudowa boiska sportowego, budowa budynku socjalnego oraz trybuny na 50 miejsc w Witkowicach	100.000
<b>RAZEM WYDATKI MAJĄTKOWE</b>	<b>15.210.553</b>

\* KWOTA 250.000 ZŁ JAKO ŚRODKI NIEWYGASAJĄCE ROKU 2004 DO WYKORZYSTANIA W 2005 R.

Bogusław Zakrzewski

Pamięci Mojej Babcini  
Klementyny z Matyszkiewiczów  
Dworzańskiej  
w 120. rocznicę Jej urodzin

## Wspomnienia rodzinne (ciąg dalszy)

Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej brakiem miejsca na łamach „Kęczanina”, powracamy do wspomnień rodzinnych pana Bogusława Zakrzewskiego. W tym numerze prezentujemy Państwu ostatnią już ich część.

**Z** Babcią z Prandocina przyjechały też tzw. resztki dawnej świetności: meblowy stół na nogach toczonych, także krzesła do kompletu wyściełane tłoczoną skórą, kredens... Niezwykle też było jej kęckie także łóżko: blaszane szczyty i druciana siatka pod sienikiem. W kuchni pojawiły się fajansowe puszki biało-niebieskie z napisem „SÓL” itd. oraz haftowane makatki. Czegoś takiego nie było na nowym, budowanym od 1932 do 1939 r., gospodarstwie Stanisława i Stefanii w Ościślowie, bo po „świetnościach” rodziny mego Ojca (jego dziad musiał sprzedać majątek ziemski w 1891 r.) nie było już dawno śladu. Meble te, za duże na małe mieszkanie, gdzieś chyba rozdano po śmierci Babcini, moja Mama, już wdowa od 1954, przenosząca się wiosną, 1966 do mniejszego, ale wygodniejszego mieszkania spółdzielczego „w bloku” (na piętrze, wprawdzie nadal z piecem kaflowym, ale z gazem i wodą z kranu, czego w drewnianym parterowym domu na Skierniewickiej nie było), też do interesów głowy nie miała...

**W**yludniającym się domu córki - w 1951 r. starszy wnuk pojechał do Warszawy na studia i już do domu nie wrócił, zięć zmarł w 1954 i Stefania znów poszła uczyć w szkole, w 1956 młodszego wnuka wzięto na 3 lata do wojska - Klementyna miała ciepło rodzinne i czułą opiekę. Miała i pewne kontakty towarzyskie, np. z samotnymi siostrami Jeżewskimi, których brat jako student przed I wojną był korepetytorem domowym dzieci teścia Stefanii, Tymoteusza Zakrzewskiego. Zaglądała czasem do Rawy to z Krakowa siostra, Antosia, to z Łodzi jej córka, Jadzia. Wtedy słuchałem wesółych „cioci” (choć to była ciocia-babcia), Antosi, której życie ułożyło się nie tak boleśnie, wspomnień. Padały nazwiska jakże niepodobne do tych naszych, mazowieckich: Chwierut i Chwistek, Wądołny, Kysiówna, Halatek... Ale wiele o rodzinie nie było... Nawet nie bardzo zdołałem wtedy wnikać w koligacje tych, co pisywały z Ameryki.

A pisać listy Babcia też lubiła. Miała staranne pismo, zwłaszcza jeśli rondówką - kto dziś wie, jak taka stalówka - stalówka?! - wyglądała? Tkwiła ona przy tym nie w ma-

zowieckiej „obsadce” lecz w galicyjskiej „rączce”. Choć miała wykształcenie tylko 4 klas (taka przecież była wtedy tam szkoła) - jak mawiała Mama - to błędów ortograficznych nie robiła prawie. Brakowało tylko kropek i znaków przestankowych. Wystawiała się płynnie i inteligentnie.

Nie akceptowała wielu nowych rzeczy i zjawisk. Uważała nas pewnie za krnąbrnych i rozpuszczonych - bo może surowiej się dzieci przed I wojną chowało w Kętach? Drażniliśmy ją, niegodni, nawet umyślnie i wybuchła wtedy: „Jakbym tak wziena k-h-ija! (z tym h po k), huncwoty (albo: psiekrowie) jedne wy!”

**B**abcina galicyjska mowa, dziwnie brzmiąca w uchu dziecka do mazowieckiej odmiany polszczyzny przywykłego, przysłania mi nadal wspomnienie pełniejsze o tej wyrazistej osobowości o silnym charakterze. A te lokalizmy i germanizmy były smakowite: oto „nachkastlik” (szafka nocna) i „stolik” (szuflada), nie mówiąc o „grysiu” (kaszce mannej) czy „leberce” (pasztetowej). Była brytfanna (blaszka do pieczenia), no i „dawało” się stale coś gdzieś - „Dejże to Stefcu do stolika” albo „...do papieru”, czyli schowaj do szuflady, czy owiń w papier. „Na polu” (na dworze) padał deszcz, a do kościoła chodziło się „na nogach” (pieszo). W sklepie można było „dostać kupić”, w uprzejmych zwrotach nie było „uprzejmie proszą”, lecz „niech -że pan będzie taki grzeczny”, ani „przepraszam, lecz „niech-że się pan nie gniewa, ale...”. *Ch* w środku słowa było prawie niewymawiane (np. ko-ana), tak jak *ł* w słowie np. „wyda-a” się (za kogoś), tj. wyszła za męża. Były i słowa wyszukane na Mazowszu, tam wymawiane dialektalnie, np. „Kontentoś, Stefcu?” tj. czy jesteś zadowolona. Nie sła spać, lecz „leżeć”, jak nie miała na coś rady, mówiła: „Co ja za to mogę?”, łóżka nie „słała” lecz (pewnie to poprawniejsze) „ścieliła”, nie kasłała lecz „kaszła-a”...

Pojawiała się też czasem - w gniewie - nawet i soczysta staropolska „rzyć” („a siednij-że se na rzyci!”) - w chwilach najwyższego wzburzenia, gdyśmy Babcinę doprowadzali do pasji; choć nie pamiętam już, jakie to były te nasze naganne zachowania. O koledze mego brata, co go wyciągał

z domu późno i na długo, mawiała, że to „jesiniok”, że obaj się znów „zwlekli”, tzn. że powsinoga, i że znów gdzieś się włóczą.

**C**zęsto dezaprobatę dla zjawisk nieakceptowanych - np. chodzenie przez nas do kina (może ze względu na koszt, bo w domu było biednie?) - wyrażała komentarzem: „Dziesięcioro dzieciek miałam, ale czegoś podobnego nie widziałam!”, albo „Nie widzia-a d... słońca, ogorza-a od miesiąca!”. Podejrzewam dziś, że akcentowanie prowincjonalizmów w mowie, czy niekiedy nawet niecenzuralne słowo, to były może demonstracje niezależności charakteru i tożsamości?

Stefcia, natura zgodna, podporządkowana zazwyczaj mężowi, mawiała czasem z autoironią: „Oto ja, służebnica Pańska...” - zapewne nie bez wpływu matki przeciwstawiła się w 1947 r. projektem wyjazdu na Ziemię Zachodnie, obawiając się, że tartaczny zawód męża znów ulokuje go gdzieś w lesie, z dala od szkół dla rosnących chłopców i kościoła. Na losach dalszych i zdrowiu Stanisława odbiło się to ujemnie, za to ja raczej pozostaniu w Rawie zawdzięczam studia na warszawskiej anglistyce (1951-55) i ciąg dalszy mego życia...

Ale w swoim czasie bliskość matki wydaje się przeszkodziła posłusznej i kochającej córce, Władysławie, wyjść za męża. Ze strzępków rozmów, półuwag przy przeglądaniu rodzinnych fotografii, wnoszę, że kolejni starający się o rękę młodej nauczycielki, koledzy - nauczyciele z sąsiednich wsi, byli odrzuceni - za sprawą Klementyny - jako partie nieodpowiednie... Zaś małżeństwo Stefci doszło do skutku - bez przeszkód, bo panna była daleko od matki, choć zięć też nigdy nie był w łaskach u teściowej...

**Z**aglądała na pogawędki Babcina kościelna koleżanka, p. Leszczukowa, matka Bazylego, fryzjera. Bliską osobą, o jeszcze smutniejszym rodzinnym losie, była p. Szwelicka, starsza nieco od niej wdowa, która też wcześniej straciła dzieci i nie miała absolutnie nikogo. Że zaś mąż - nieboszczyk dawniej miał się dobrze - administrował jednym z majątków

ziemskich w okolicy - był już na rawskim cmentarzu rodzinny grób - trzy mogiły - do którego „przygarnęła” Klementynę. Wydłużyła się lista miejsc, gdzie chowano Dworzańskich: mąż Władysław i syn Kantuś - w Kętach, Edward we Włoszech, Mańcia i Helusia w Prandocinie a potem, ekshumowane przez Kazika, wspieranego finansowo z USA przez Zdzisia, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie...

Odchodząc, pozostawiła przy życiu jedyną z dziesięciorga „dziecek” - Stefanię, pięcioro ledwie wnucząt i dziewięcioro prawnucząt, których dziś jest 14, a praprawnucząt - w Polsce, Niemczech i USA - 16.

\*

W pamięci mej Babcia Klimcia, jedyna moja babcia, którą znałem (matka Ojca, Michalina, zmarła w wieku 42 lat w 1917 r. w Rohaczewie, a obydwaj dziadkowie odeszli przed moim urodzeniem), pozostaje jako postać wielce godna, niezależna i niepokonana przez przeciwieństwa smutnego jej losu.

\*

**W**dzięczna dawna Kongresówka, ziemia rodzinna Zakrzewskich, spleca dziś dawnej Galicji, domowi prababci Klementyny i Babci Stefanii, dług sprzed niemal 70 lat: córka Bogusława, mgr filologii angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Bogna (\*1962), zamężna za Dariuszem Skorupką (\*1961), tatarnikiem o duszy poety i filozofa, w Nowym Sączu pracuje w Wyższej Szkole Biznesu, ucząc tam też angielskiego; wychowuje synka Jasia (\*1988). W Krakowie osiadł syn Stanisława, Michał (\*1969), mgr wychowania plastycznego tamt. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, planując dziś swą przyszłość w mieście, gdzie jego babcia brała ślub, w Kościele Mariackim, w 1932 roku.

A niżej podpisany, wzrastający w atmosferze rodzinnej korespondencji i liczne informacje z niej czerpiący, sam w niej też przez całe życie aktywnie uczestniczący, dzięki tym właśnie okolicznościom ten wspomnieniowy szkic ku czci Babci Klimci sporządził, prosząc łaskawych Czytelników o sprostowania i uzupełnienia. A może ktoś z młodszego pokolenia zajmie się - byłoby to dla mnie nagrodą wielką - niewyjaśnionym do końca rodzinnym epizodem angielskim?

**Wnuk, Bogusław Zakrzewski**  
Warszawa, listopad 1995

Serdeczne podziękowanie  
za udział w ostatnim pożegnaniu  
**Ś.P.**  
**IGNACEGO WADONIA**  
oraz za złożone wieńce i kwiaty,  
ofiarowane Msze św.  
składa Rodzina



**Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
oraz inni sygnatariusze porozumienia  
zawartego w sprawie współpracy  
na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny  
pracy w rolnictwie organizuje  
OGÓLNOKRAJOWY KONKURS  
„BEZPIECZNE GOSPODARSTWO ROLNE”**

Patronat honorowy nad konkursem sprawuje **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.**

Patronat medialny sprawuje - **TVP Program 1 i 3,  
Polskie Radio Program 1.**

**CEL KONKURSU:**

Promocja zasad ochrony zdrowia i życia w procesie pracy w gospodarstwach rolnych oraz wyłonienie gospodarstw mających osiągnięcia we wdrażaniu tych zasad

**WARUNKI KONKURSU:**

Udział w konkursie mogą brać osoby prowadzące produkcyjną działalność rolniczą, które wypełnią formularz zgłoszeniowy i prześlą go do końca lutego 2005 r. do najbliższej Placówki Terenowej KRUS lub Oddziału Regionalnego KRUS w Bielsku-Białej ul. Listopadowa 56 (815-04-77 wew. 341).

*Szczegółowe informacje o warunkach udziału w Konkursie dostępne są we wszystkich placówkach KRUS.*

W zgłoszonych do Konkursu gospodarstwach oceniane będą elementy wpływające na bezpieczeństwo pracy, między innymi:

- ład i porządek w obrębie podwórza,
- stan budynków inwentarskich i gospodarczych, w tym: stan schodów i używanych drabin oraz instalacji i urządzeń elektrycznych,
- wyposażenie maszyn i urządzeń używanych w gospodarstwie w osłony ruchomych części, podpory i inne zabezpieczenia,
- stan pilarek tarczowych,
- warunki obsługi zwierząt gospodarskich,
- stosowanie, stan i jakość środków ochrony osobistej.

**Dla laureatów konkursu przewidziano  
CENNE NAGRODY I WYRÓŻNIENIA**

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi we wrześniu 2005 r.

**UWAGA:** W 2005 r. w konkursie nie mogą brać udziału zdobywcy trzech pierwszych miejsc etapów wojewódzkich w roku 2004.



# Tradycje bożonarodzeniowe w Jedynce



**Okres poprzedzający Boże Narodzenie jest zawsze pełen emocji i radosnego oczekiwania, ten niezwykle czas zapowiada przybycie św. Mikołaja. W Szkole Podstawowej nr 1 na początku grudnia ogłoszono akcję „I Ty możesz zostać św. Mikołajem – ofiaruj prezent dzieciom niepełnosprawnym”.**

Dzięki ofiarności dzieci, które przyniosły swoje zabawki, gry, książeczki, przygotowano prezenty dla ich rówieśników. 3 XII 2004 r. uczennice z klasy VI b z p. J. Ziębą i p. T. Babik-Sieńczyk odwiedziły kęcką filię Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kacznynie i siedzibę Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych ich Bliskich i Przyjaciół „Jeden drugiemu” w Kętach i przekazały paczki i świąteczne karty wraz z życzeniami od uczniów i pedagogów naszej szkoły.

Tradycyjnie przed świętami organizowana jest też „Słodka Gwiazdka”. Celem tej akcji jest zbiórka ciast i słodyczy dla ludzi chorych, samotnych i ubogich. Z przyniesionych darów przygotowano 27 paczek, które za pośrednictwem ks. proboszcza Franciszka Knapika przekazano ludziom potrzebującym. Obie akcje zorganizowały i przeprowadziły p. Jadwiga Zięba i p. Teresa Babik-Sieńczyk. Organizatorki dziękują wszystkim osobom, które włączyły się w realizację tych przedsięwzięć za życzliwość, pomoc i otwarcie serca na potrzeby innych.

Do tradycji bożonarodzeniowych należy zaliczyć jasełka. W tym roku uczniowie naszej szkoły obejrzeni przedstawienie 21 i 22 grudnia 2004 r. scenariusz, reżyserię i scenografię przedstawienia „Wszystkich gwiazda woła” przygotowała p. Jolanta Herl, oprawą muzyczną zajęła się p. Elżbieta Sztefko, dekorację wykonała p. Beata Hałat, za nagłośnienie odpowiedzialny był p. Marian Stasiowski. W spektaklu zagrali uczniowie z klasy IV a i ich 3 starsze koleżanki z kl. V c, VI a i VI b. na przedstawienie składało się kilka scen: była dziewczynka z zapalkami, śnieg i bałwanek oraz niegrzeczni chłopcy, pastuszek i rozbójnik, zmarznięty staruszek i biedna dziewczynka, były krasnoludki i leśne zwierzęta, gwiazdki i chłopcy ścinający jodełkę. Wszyscy bohaterowie spektaklu spotkali się w

scenie końcowej przy stajence, gdzie przy Bożym Dzieciątku czuwali Józef i Maryja.

W środę przed świętami odbyło się spotkanie opłatkowe dla wszystkich pracowników szkoły oraz emerytowanych nauczycieli. Tę tradycyjną już wigilię rozpoczął spektakl przygotowany przez uczniów. Później był opłatek, życzenia, barszcz z pasztecikami, owoce i dużo, dużo ciasta. Nie zabrakło oczywiście wspólnie śpiewanych kołęd.



5 stycznia 2005 roku w godzinach przedpołudniowych w SP 1 odbył się Noworoczny Poranek Integracyjny, którego celem było m.in. zawiązywanie przyjacielskich relacji w środowisku szkolnym, przełamywanie barier komunikacyjnych, uczucie się we współpracy wzajemnego szacunku i dbałości o innych, wyciąganie z kręgu

pewnej izolacji dzieci, które na co dzień uczą się w domu. Było to spotkanie w szerokim gronie przyjaciół, dzieci zdrowych i osób z dysfunkcjami. W tym roku w poranku wzięły udział dzieci z kęckiej filii Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kacznynie oraz uczniowie naszej szkoły objęci nauczaniem indywidualnym, dzieci z klas integracyjnych I a, II a, III a, kl. IV-VI łączonej, uczniowie dwóch klas Gimnazjum nr 1, uczniowie występujący w przedstawieniu, rodzice, dyrekcja szkoły i nauczyciele. W organizację przedsięwzięcia zaangażowała się duża część społeczności szkolnej. Uczniowie z klas V b, V c, V d pod kierunkiem p. dyr. Aleksandry Stec przygotowali ozdobne opakowania na słodki upominek dla uczestników poranku. Ciasta ofiarowali rodzice z klas integracyjnych i klasy łączonej, słodycze ufundowali sponsorzy indywidualni. Spotkanie rozpoczęło przedstawienie jasełkowe „Wszystkich gwiazda woła”, potem był słodki poczęstunek i śpiewanie kołęd przez zespoły integracyjne. Poranek został zorganizowany i przeprowadzony przez p. Jadwigę Ziębę i p. Teresę Babik-Sieńczyk przy pomocy nauczycieli pracujących w klasach integracyjnych.

5 stycznia 2005 r. w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie noworoczne, na które zaproszono wszystkich przyjaciół szkoły, władze gminne i oświatowe, duchowieństwo, sponsorów, przedstawicieli zakładów pracy i instytucji współpracujących ze szkołą oraz rodziców. Po obejrzeniu przedstawienia „Wszystkich gwiazda woła”, które zostało nagrodzone gromkimi oklaskami był opłatek, dużo ciepłych życzeń, słodki poczęstunek i wspólne kołędowanie. Nie obeszło się także bez lampki szampana i noworocznego toastu wygłoszonego przez dyrektora szkoły p. Aleksandrę Stec.

**Jolanta Herl**

# Z rodzicami w przedszkolu

**Wiadomo, że na wsi przedszkole i szkoła to ośrodki kulturalne dla okolicznej ludności, dlatego zwrócone są na nas ciekawe i krytyczne spojrzenia wielu ludzi. Aby osiągnąć sukces, musimy zyskać dla naszej działalności zrozumienie i akceptację. Chcemy, aby nasze przedszkole było dostrzegane i potrzebne.**

Dlatego rozszerzamy kontakty i współpracę ze środowiskiem społecznym. Poszukujemy nowych form promowania przedszkola w środowisku lokalnym przez organizowanie różnych imprez i zajęć, które mają na celu zintegrowanie rodziców, dzieci i nauczycieli podczas wspólnych zabaw oraz mają zaspokoić potrzebę emocjonalnego związku z rodziną. Naszym poczynaniom przyświeca hasło:

**„GDZIE DZIECKO, TAM POWINNI BYĆ RODZICE”.**

Mając na względzie to, że rodzice są naszymi pełnoprawnymi partnerami w wychowaniu i sprawowaniu opieki nad dziećmi, pierwsze kontakty nawiązujemy już w kwietniu, przy zapisie dzieci do przedszkola, udzielając rodzicom wyczerpujących informacji o pracy przedszkola.

Następnym krokiem jest organizowanie w maju dni otwartych. Celem tego spotkania jest zapoznanie się z warunkami przedszkola; dzieci mają możliwość poznania pań, pomieszczeń i zabawek, a także wspólnej zabawy.

Chcemy, by każde dziecko czuło się w przedszkolu dobrze i przychodziło do niego z ochotą.

Przedszkole jest otwarte na potrzeby środowiska i rodziców, ma wypracowane swoje tradycje, uroczystości i zabawy. Należą do nich:

- zajęcia otwarte - początkowo zapraszałyśmy rodziców na zajęcia dydaktyczne, proponując obserwację zachowania dzieci, zwracałyśmy uwagę na indywidualne możliwości rozwojowe każdego dziecka. Z czasem udało nam się zachęcić rodziców do wspólnej zabawy z przedszkolakami i czynnego uczestnictwa w zajęciach.

- największą frekwencją rodziców cieszą się uroczystości: Andrzejki, Jasełka, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Rodziny, a od dwóch lat Święto Pieczonego Ziemniaka i Kolędownie. Celem tych uroczystości jest integracja przedszkola ze środowiskiem lokalnym, wspólna zabawa, a także kultywowa-



nie tradycji lokalnych oraz o zasięgu ogólnopolskim. Mając na uwadze fakt, że rodzice coraz częściej i chętniej włączają się w śpiew i zabawy z dziećmi, postanowiłyśmy zmienić dotychczasowe scenariusze tych uroczystości. Pomogły nam w tym wiedza zdobyta podczas studiów, ukończone kursy jak również obserwacje i doświadczenie zawodowe. Korzystamy z metod W. Sherbone, Klanzy, pedagogiki zabawy oraz metod twórczego myślenia. I tak rodzice tańczą walca, tworzą „gazetową orkiestrę”, uczą się jak w zabawie wykorzystać makulaturę - „Dobre rady na odpady”, pokonują „most na rzece Kwai”, pieką ciasto wykonując ruchy do melodii „Ciasto”, odwiedzają państwa Europy podczas spotkania pod hasłem „Jesteśmy w Unii Europejskiej”, uczestniczą w teleturniejach, wykonują kukielki z ziemniaków, tworzywa przyrodniczego i wiele innych ciekawych zadań.

- od roku 2004 organizujemy raz w miesiącu warsztaty plastyczne dla chętnych rodziców. Pierwsze spotkanie nosiło tytuł „Jesienne obrazy”. Wszystkie prace zostały wystawione w holu przedszkola, ujawniając talenty naszych rodziców. Następne spotkanie to „Kartki świąteczne”, które zostały przeprowadzone wśród rodziców, zasilając budżet przedszkola.

- mając na uwadze wartości płynące z integracji oddziaływań wychowawczych przedszkola i rodziców, poszukiwałyśmy nowych form współpracy, zrodził się pomysł gazetki przedszkolnej pt. „Przedszkolaczek”. Gazetka zawiera podstawowe informacje o naszym przedszkolu, o aktualnych wydarzeniach w poszczególnych grupach, informuje o terminach imprez. Można w niej znaleźć wypowiedzi dzieci na różne interesujące tematy, a także daje materiał do przemyśleń.

Dzięki tym działaniom przełamaliśmy barierę jaka dzieliła rodziców od naszego przedszkola. Aby rozwijać i kształtować portret dobrego przedszkola z rodzicami we wnętrzu, należy preferować innowacyjne metody i formy pracy w zakresie współdziałania rodziców i nauczycieli.

**A. Błaszaków  
S.P.W.P. Bielany**





# Nie ma czasu na nudę



DOROTA PAWIŃSKA I AGNIESZKA ŁATAŚ RAZEM TWORZĄ ZNAKOMITY ZESPÓŁ

**Ma 12 lat i czas na wszystko oprócz nudy. Gra na pianinie, uczy się angielskiego, uczestniczy w kilku kółkach zainteresowań, trenuje karate, jeździ na nartach, gra w tenisa... i przede wszystkim: nie ma sobie równych w matematyce.**

Agnieszka Łataś, uczennica klasy VI a Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach to niezwykła osobka. Wystarczy z nią porozmawiać choćby na chwilę, żeby zrozumieć, skąd w takiej młodej dziewczynie tyle możliwości. Jest wesoła, błyskotliwa, opanowana i skromna. I już na pierwszy rzut oka widać, że ma w sobie jakiś błysk.

Jako uczennica klasy III w ogólnopolskim konkursie matematycznym „Kangur” zdobyła 10 miejsce. Rok później była pierwsza, w klasie V – druga. W tym samym roku, w wojewódzkim konkursie matematyczno-przyrodniczym w Krakowie zajęła 8 miejsce. To nie wszystko: w matematycznym konkursie „Alfik” w tym roku Agnieszka zajęła II miejsce w województwie i 23 (na około tysiąc startujących) w kraju. W drużynie z Agatą Czech i Kacprem Bujarkiem w roku ubiegłym „wywalczyli” Puchar Dyrektora Gimnazjum nr 1 w Kętach w I Konkursie Matematycznym, organizowanym przez tę szkołę.

Obecnie Agnieszka przygotowuje się do udziału w etapie wojewódzkim tegorocznej edycji konkursu matematyczno-przyrodniczego, który odbędzie się 24 lutego. Eliminacje rejonowe (rejon obejmował powiaty: oświęcimski, wadowicki i suski) – wygrała.

Kiedy pytam, dlaczego matematyka – odpowiada rozbrajająco szczerze:

- *Przypadła mi do gustu; łatwo wchodzi mi do głowy.*

Drażę: dużo czasu poświęcasz na naukę?

- *Głównie na lekcjach; dużo pamiętam. Poza tym chodzę na kółko matematyczne.*

Nie od dziś wiadomo, że kęcka „jedyńka” matematyką stoi. Na łamach „Kęczanina” pisaliśmy kilkakrotnie o sukcesach, jakie na tym nietłętym polu odnoszą uczniowie szkoły.

- *Mamy nie tylko zdolnych uczniów, ale także bardzo dobrych matematyków* – mówi z dumą dyrektor SP 1, Aleksandra Stec. Trudno zaprzeczyć!

Jednym z nich z całą pewnością jest pani Dorota Pawińska – opiekunka kółka matematycznego, na które uczęszcza między innymi Agnieszka. O jakości jej pracy pedagogicznej świadczą nie tylko znakomite wyniki wycho-

wanków, ale też to, jak wielu uczniów chce przychodzić na te dodatkowe zajęcia. – *Na kółko przychodzą nawet dzieci, które z matematyki mają oceny dostateczne. Po prostu chcą. A z takimi dziećmi, które chcą coś robić, dobrze się pracuje. One bawią się w matematykę. Czasem mamy różne oczekiwania. Ja chciałabym wprowadzać nowe działy, z zakresu programu gimnazjum, ale dzieciaki bardziej interesują matematyczne ciekawostki, logiczne łamigłówki* – śmieje się pani Dorota.

Z Agnieszką – z pewnością jednym z filarów kółka, tworzą znakomity zespół. – *Pracujemy razem* – mówi pani Pawińska. – *Czerpię od niej pomysły. Agnieszka wybiera inne metody rozwiązywania zadań niż ja. Często szybciej – stosuje matematyczne skróty, podczas gdy ja – metody szkolne.*

Pytana o to, jak obecność Agnieszki wpływa na rówieśników: w klasie czy na kółku, pani Dorota odpowiada: – *Na początku miała u dzieci opinię nieomyłnej. Zresztą prawie w 100 % to prawda. Nie spotkałam się dotąd, żeby miała problem z rozwiązaniem zadania. Czasem tylko popełnia drobne pomyłki w liczeniu.*

Agnieszka bez zastanowienia potwierdza tę opinię: liczenie – to najnudniejsza część. Najbardziej bawi ją szukanie rozwiązań.

- *Jej obecność mobilizuje dzieci. Spokój, jaki wykazuje, też się udziela. Podziwiam jej opanowanie* – mówi nauczycielka, wspominając, jak podczas konkursu „Matematyka i sport”, dzięki opanowaniu Agnieszki drużyna „jedyńki” jako jedyna rozwiązała zadanie polegające na zbudowaniu figury przestrzennej z klocków.

- *To było przypadkiem* – mówi Agnieszka. – *Spróbowałam, ułożyłam, i już było dobrze. /Tak na marginesie i od redakcji: w takie przypadki ja osobiście nie wierzę!.*

- *Dzieci rzuciły się do układania. Mieliśmy 3 minuty czasu. Przez dwie z nich Agnieszka spokojnie stała z boku i patrzyła, co robią koleżdy z drużyny* – wspomina pani Dorota. – *W ostatniej – podeszła i ułożyła klocki.*

Tak po prostu. Ostatecznie „jedyńka” zajęła miejsce szóste na 70 szkół. – *Gdyby nie ziemniaki, mielibyśmy drugie* – mówi Agniesz-

ka. Pytam zatem, co dokładnie się stało.

- *Były ustawione garnki z działaniami matematycznymi – trzeba było rzucać do nich ziemniakami, żeby uzyskać wynik 21. Na próbie udało się od razu, w konkursie nie wyszło.*

Co wpływa na zainteresowanie coraz większej ilości dzieci matematyką, która, przyznam, w moich szkolnych latach była raczej straszakiem, niż rozrywką?

- *Obecnie jest coraz więcej konkursów matematycznych dla uczniów. Dzieci chętnie w nich uczestniczą. Dzięki temu potem na lekcjach są aktywne, coraz częściej sięgają po zadania trudniejsze, te „na szóstkę”, nie boją się ich i nie poddają się z góry, tylko próbują je rozwiązywać* – mówi pani Pawińska.

Warto też zaznaczyć, że i nagrody są mobilizujące. Za osiągnięcia w „Kangurze” 2003 Agnieszka i inny utalentowany uczeń „jedyńki”, Michał Kieleciak, wraz z pozostałymi laureatami konkursu, uczestniczyli w wycieczce do Legolandu w Danii. To właśnie tam nasza bohaterka chciała pojechać jeszcze raz. W zeszłym roku, dzięki swoim osiągnięciom Agnieszka odwiedziła Berlin, Poczdam i Drezno. Nagrodą za sukcesy w „Alfiku” jest tygodniowy obóz w Serplicach nad Bugiem, na który pojedzie w wakacje. – *Zapewniłam rodzicom wakacje. Już wcześniej chcieli tam pojechać. Teraz mają okazję* – śmieje się dziewczynka.

Co jeszcze można powiedzieć o Agnieszce? Pewnie to, że poza matematycznym, chodzi także na kółko przyrodnicze i plastyczne. Że od 4 lat uczy się grać na pianinie pod kierunkiem p. Elżbiety Sztefko i gra na keyboardzie na szkolnych akademiach. Od trzech lat chodzi na zajęcia karate, gra w tenisa, a ferie spędzi na nartach w Białce Tatrzańskiej. Lubi czytać książki, zwłaszcza przygodowe i przyrodnicze i uczy się angielskiego. I jeszcze ma czas, żeby odwiedzać koleżanki. I zajmować się Węgielkiem, Kicią, Cindy, Kefirkim, Trujkiem, Tiebreakiem, Andre i Steffi – kotami, które wszystkie są „drapiące, miauczące i kochane”. Za to na pewno nie ma czasu na nudę.

Joanna Klęczar

Stanisław Matusiak

# Wspomnienie sprzed 60 lat

Styczeń w 1945 roku był mroźny, a pokrywa śnieżna sięgała do 40 m grubości. Na froncie radziecko-niemieckim, 12 stycznia rozpoczęła się tzw. ofensywa zimowa wojsk radzieckich. Dzisiejsza ulica Krakowska coraz bardziej wypełniała się furmankami bauerów, urzędników policjantów z okolicznych miejscowości, a w końcu żołnierzami niemieckimi wycofującymi się przed frontem.

**C**oraz częściej samoloty ostrzeliwały tę drogę, siejąc po płoch wśród uciekających. 25 stycznia szczególnie była ostrzeliwana przez myśliwce, a następnie zbombardowana wschodnia część lasu Olszyńskiego. Leje od wybuchu bomb są widoczne aż do dnia dzisiejszego.

W tym samym dniu zostało zrzuconych kilka bomb na teren naszego miasta, nie wyrządzając większych szkód. O ile dobrze pamiętam, jedna z nich eksplodowała w Rynku na rogu ulic Krakowskiej i Kościuszki, od odłamków, której stracił nogę żołnierz, ułan z września 1939 - Stanisław Podworski, rzeźnik z zawodu. Druga bomba wybuchła obok kościoła parafialnego na posesji państwa Adamskich, niszcząc budynek, w którym się znajdował zakład fotograficzny. Pozostałe eksplodowały: na ulicy Świętokrzyskiej, obok domu państwa Ćwierzyków, na cmentarzu i w ogrodzie państwa Zarębów na ulicy Krakowskiej, niedaleko budki dróżnika kolejowego.

W tych samych dniach nasz tatuś, jako były żołnierz I wojny światowej i wojny bolszewickiej, zrobił z piwnicy prawdziwy schron. Dom nasz, jako jedyny pod lasem Olszyńskim, miał strop betonowy, dodatkowo podstemplował go drewnianymi belkami, co dawało w miarę bezpieczne schronienie dla naszej rodziny i sąsiadów. Pamiętam, że w nocy 27 na 28 stycznia, było w naszej piwnicy około 30 osób, niektórzy leżeli na ziemniakach tuż pod stropem,

aby wykorzystać każde miejsce i nie przeszkadzać innym. Tatuś przez uchylone drzwi nad słuchiwał, skąd dochodzą odgłosy strzelaniny, a przychodząc co pewien czas do piwnicy, opowiadał, co się na zewnątrz dzieje - najczęściej wystrzałów dochodziło od strony Nowej Wsi.

**R**obiło się już jasno, gdy wpadli do naszego domu radzieccy żołnierze pytając, czy tu nie ma „germańców”. Gdy tatuś powiedział im, że w piwnicy są tylko sąsiedzi, którzy się tu schronili, przyszli zobaczyć i ostrzegli, aby teraz nie wychodzić na zewnątrz, zwłaszcza do swoich domów.

W tym samym prawie czasie, usłyszeliśmy dwie bliskie detonacje. Okazało się, że to jadący od strony Witkowic czołgiści zauważyli, jak na końcu dzisiejszej ulicy Granicznej członkowie rodziny Chrapkiewiczów wychodzą pojedynczo z domu, do piwnicy znajdującej się obok w stodole. Czołgiści oddali dwa ostrzały - jeden trafił w szczyt domu, zabijając gołębie, drugi był już dokładny. Pocisk trafił w pobliże drzwi, którymi wchodził najstarszy członek rodziny. Zginęli wtedy Rozalia i Wincenty Chrapkiewicz, zwany przez sąsiadów Filorkiem. Ponieważ w tym czasie na Kęckich Górach Północnych mieszkało 7 rodzin Chrapkiewiczów, prawie każdy miał swój przydomek: Policjant, Leśny, Filorek, Gandziara.

Około godziny 9-tej do domu przyszło 12-tu żołnierzy. Pozdejmowali walonki i waciaki, powyciągali z kieszeni granaty, ustawiając je na parapecie okna, na szafie, i położyli się spać - jedni na łóżkach, inni na pierzynach rozłożonych na podłodze. Jeden

tylko - chyba miał dyżur, poprosił mamusię o ziemniaki, które tylko umył, pokroił, do garnka dodając mięso z puszek, a następnie poprosił, aby je dusiła do czasu, aż się wyśpią. Pod wieczór zjedli te duszonki, popili herbaty z miętą i dziurawca: gorzkiej, bo nie było cukru, i odeszli zmienić kolegów, którzy w tym czasie byli już po drugiej stronie Kęt.

28 stycznia cały teren Kęt był wyzwolony. Ponieważ mosty na Sole: w Kobiernicach, most kolejowy w Kętach i most drogowy na Polesiu były wysadzone w powietrze, wojsko musiało się przygotować do przeprawy, co uczyniło już na drugi dzień. Posuwające się oddziały na ulicy Kościuszki zostały ostrzelane z karabinu maszynowego. Po kilku seriach namierzono Niemców, którzy strzelali z wieży kościoła w Kobiernicach. Z działa czołgowego oddano kilka strzałów i unieszkodliwiono ich. Wieża i strop zostały poważnie uszkodzone, co groziło wiernym - dlatego dość szybko uzyskano zgodę na budowę nowego kościoła.

**P**o przesunięciu frontu pod Białą i Bielsko, gdzie spodziewano się większego oporu, przystąpiono niezwłocznie do organizacji szpitali i budowy drewnianych mostów na Sole w Kobiernicach i kolejowego. Na Kęckich Górach Północnych, niedaleko naszego domu, ustawiono po 9 dział dalekonośnych w dwóch oddalonych od siebie rzędach, a przy każdym przygotowano stopy amunicji w drewnianych skrzyniach.

Około 10 lutego na polach dworu Czajki urządzono lotnisko sanitarne, skąd transportowano rannych żołnierzy, po niezbędnych operacjach i zabie-

gach, udzielanych im w urzędowych uprzednio szpitalach. Przeważnie codziennie kukuruźniki transportowały rannych do szpitali w Krakowie, Tarnowie, Krośnie, Nowym Sączu, w zależności od rodzaju odniesionych ran. Miejscowości te utkwiły mi w pamięci, ponieważ u nas mieszkał jeden z pilotów - Polak z Czortkowa, który przywoził nam z tamtych stron zeszyty i przybory szkolne. Z uwagi na potrzebę szybkiego uruchomienia szkoły, przeniesiono szpital ze Szkoły Podstawowej nr 1 do nowo utworzonego, w domach na całej długości zachodniej części Rynku, w których przebito ściany w poszczególnych posesjach. Umożliwiło to uruchomienie szkoły, gdzie rozpoczęliśmy naukę z początkiem marca, gdy jeszcze w sali gimnastycznej znajdował się oddział szpitalny, a w miejscu gdzie stoi Pomnik Grunwaldzki była rozkopana świeżo ziemia po pochówku poległych żołnierzy.

**K**ończąc to krótkie wspomnienie, pragnę podziękować pani Władysławie Podworskiej, która podała mi dokładną datę bombardowania Kęt: czwartek 25 stycznia 1945 r., w którym to dniu jej przyszły mąż stracił nogę.

W pełni zdaję sobie sprawę, że te krótkie wspomnienia nie przybliżają wszystkich wydarzeń tamtych czasów, ale są dla naszego miasta bardzo ważne. Nie wiadomo bowiem, ilu kęczan zginęło w tym dniu, ilu zostało rannych, ilu żołnierzy radzieckich i niemieckich poległo na terenie naszego miasta, wreszcie jak zostały powołane władze miasta i kto w nich zasiadał w pierwszych trzech miesiącach. Myślę, że warto, by temat ten - z okazji okrągłej rocznicy - został podjęty przez miejscowych historyków lub studentów historii z naszego miasta, opracowany i wydrukowany w Almanachu Kęckim, dla przyszłych pokoleń.

**PRZYJMĘ ZAMÓWIENIE  
NA WYPIEKI CIAST DOMOWYCH,  
DAŃ GORĄCYCH  
U KLIENTA LUB NA ZAMÓWIENIE  
WESELA, BANKIETY, PRZYJĘCIA  
TEL. (033) 875 86 77**



# Historyczny suplement

Anna Chowaniak

## do KALENDARIMUM KĘT (CZ. 4)

Tymczasem w wyniku panującego w Czechach chaosu pojawiły się nowe przesłanki w stosunku do księstw śląskich. Zwiastuny odmianny dla ziemi oświęcimskiej nastąpiły już w roku 1440, gdy sprawująca w Czechach władzę rada regencyjna wydała w Pradze dokument, sugerujący księżętom oświęcimskim: Wacławowi, Przemysławowi, Janowi, poddanie się Polsce i zlikwidowanie zależności lennej od Czech. Ta zachęta, to doniosły krok w kierunku powrotu tych obszarów do Polski. Nikt wówczas nie przewidywał, że w przeciągu zaledwie 17 lat ziemię księstwa oświęcimskiego powrócą do Macierzy.

W zawirowaniach ówczesnych wydarzeń, niektórzy książęta śląscy utrzymywali przyjazne kontakty z polskim dworem i polskimi możnowładcami. Należeli do nich między innymi książęta piastowscy z Cieszyna i Przemyślidzi z Raciborza. Królowie polscy, poprzez małżeństwa krewnych czy też nadając przywileje, próbowali zachęcić śląskich panów do powrotu do Polski (np. poślubienie w 1448 roku księcia cieszyńskiego Bolesława przez krówną Zofii Holszańską, będącej żoną Władysława Jagiełły, czy nadanie w 1439 roku dla Wrocławia szerokich przywilejów na ziemiach polskich po śmierci Albrechta, króla czeskiego, w 1439 roku)<sup>14</sup>. Jednak w ówczesnych warunkach te poczynania nie przynosiły większych efektów. Dużym sukcesem był powrót do Polski w 1443 roku ziemi siewierskiej, kupionej przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego od ówczesnego księcia cieszyńskiego.

Nie brakowało także w tym czasie konfliktów zbrojnych między książętami śląskimi a polskim królem. Jeden z nich doprowadził do zwycięstwa wojsk koronnych i zdobycia Oświęcimia w odwecie za pomoc zbrojną, udzieloną rodowi Szafranców przez książąt oświęcimskich w napadzie na właśnie zakupioną ziemię siewierską. Ogólna atmosfera zamętu, strachu i zniszczeń, niewątpliwie przyczyniała się do podupadania handlu i szukania oparcia na polskim dworze. Także rozboje książąt Przemysława i Janusza (oświęcimskiego), okresowo wspomaganych przez braci Borzywoja i Włodka (jego żony Katarzyny) ze Skrzynna herbu Łabędź, do których między innymi należała twierdza Wolek w Kobiernicach i w Barwałdzie, dopełniały uczucia niepewności. Warowne siedziby rozbójników w okolicy Kęt i uczestnic-

two w grabieżach samego księcia Oświęcimia, na pewno budziło powszechną grozę, chociaż nie było niczym nadzwyczajnym na tle tamtych czasów.

„...Lecz na Barwałdzie rozbijał Włodek ze Skrzynna z żoną swą Katarzyną, i nie słuchając ni praw ni rozkazów królewskich, tak się rozruchwał, że gdy król Kazimierz po odbytych sejmie w Piotrkowie na św. Jan do Krakowa przyjechał (1451 r.), gdzie sejm uczynił na Małą Polskę, nalegano na niego, aby Włodka w zamczysku jego obłożono”<sup>15</sup>.

„Księstwo oświęcimskie zajął w r. 1453 król polski Kazimierz; 7 czerwca tegoż roku książę Jan uznał się lennikiem Polski i zawarł równocześnie ciekawy układ z królem: albo król przebaczy mu i kupi od niego księstwo, albo, gdyby mu król nie przebaczył, ma on mu zapłacić 1.800 flor. Król zdecydował się kupić księstwo, 19 marca 1454 r. złożyli królowi hołd ziemianie i miasta...”<sup>16</sup>.

„...rajcy m. K. (Kęt) są uczestnikami aktu lennego złożonego przez ks. ośw. (oświęcimskiego) Jana, królowi Kazimierzowi Jag. (Jagiellończykowi)”<sup>17</sup>.

W zamian za lenno, król potwierdził przywileje Oświęcimia i Kęt. 20 marca 1454 mieszczanie z Kęt otrzymali dokument, gwarantujący im nadane wcześniej prawa. W tekście, spotykamy nazwę Kęt, „...Libenswerde alias Canthy...” (pojawiała się ona wcześniej: 1368 i w 1391)<sup>18</sup>.

Jeszcze w 1445 roku „...Mikołaj ks. raciborski stwierdza, że m. K. (czyt. miasto Kęty) z wszystkimi czynszami, dochodami. Cłem, z całym stawem k. dworu. Z dużym stawem i z małym stawem młyńskim należy do ks. ośw. (czyt. księcia oświęcimskiego)...”<sup>19</sup>, a już w 12 lat później jego właścicielem staje się król Polski. Sytuacja międzynarodowa sprzyjała pociągnięciem Kazimierza Jagiellończyka. Zniszczenie po wojnach husyckich kwitnącego jeszcze niedawno królestwa czeskiego, problemy związane z obsadzeniem tronu w tym zrujnowanym kraju, doprowadziły do tego, że sprawy dzielnicy śląskiej stały się dla Czech mniej ważne. Książęta śląscy w większości odmówili uznania władzy królewskiej Jerzego z Podiebradu, będącego husytą. Mogło by się wydawać, że na tle ogólnych wydarzeń w Polsce, Czechach i na Śląsku, dzieje ziemi oświęcimskiej nie miały wówczas większego znaczenia. Późniejsze wydarzenia wskazują nam, że król Polski, wyko-

rzystując taką właśnie sytuację, konsekwentnie zabiegał o ten obszar, co uwieńczył sukcesem. Rok 1457 przyniósł „wielki finał”. Książę oświęcimski Jan IV sprzedał swoje dziedzictwo za 50 000 grzywien szeroch groszy praskich Kazimierzowi Jagiellończykowi. To wydarzenie stało się źródłem małej historycznej sensacji. Dlaczego oświęcimski pan sprzedał księstwo, mimo, iż nie było to po jego myśli? Czytając dokumenty napotykaemy wzmianki, że w niedługim czasie po tym fakcie próbował on odzyskać swoje dziedzictwo po ojcach i dziadach, wcale nie przebiegając w środkach. Jednak już nic nie zmieniło przynależności księstwa. Kęty, obok Oświęcimia, „trafiły” pod opieką króla polskiego, co rozpoczęło nową epokę w ich dziejach.

„...Ostateczną ugodę o sprzedaż księstwa oświęcimskiego zawarto w Gliwicach w poniedziałek przed św. Marcinem 1457, mocą której Janusz narodziwszy się z braćmi Wacławem zatorskim i Przemysławem toszczyńskim księżęciem, panami, i radcami swymi, księstwo oświęcimskie Kazimierzowi królowi i królestwu polskiemu za 50 000 grzywien szer. gr. pr. sprzedał. Tym sposobem przeszły miasta Oświęcim i Kęty z mytami (cłami) i młynami, potem wsie Bielany, Łęki, Babice, Lipnik, Osiek, Brzeszcze, Monowice i Dwory, jako przedtem książęce, na własność króla i królestwa polskiego...”, zaś „...odebranie wyżej wzmiankowanych 50 000 grzywien z rąk Jana z Czynowa, kasztelana i starosty krakowskiego...”<sup>20</sup>, „...poświadczył Janusz (książę) kwitem wydanym w Krakowie w czwartek po Popielcu 1457. Mimo to naciągnął się do zgryi rozbójniczej Świeborowskich także Janusz, książę niegdy oświęcimskie, aby jakim sposobem znowu Oświęcim opanować”<sup>21</sup>.

Wykupienie księstwa oświęcimskiego przez króla rozpoczęło powolny proces scalania tych ziem z Polską (w roku 1456 książę zatorski Wacław oddał się w opiekę Kazimierza Jagiellończyka a sprzedaż księstwa zatorskiego przesunęła się aż do 1494 roku do czasów Jana Olbrachta, który je kupił za 80 000 florenów)<sup>22</sup>. Nabycie księstwa oświęcimskiego przyniosło Polsce znaczącą korzyść, oddaliło od Krakowa granicę z Czechami. Sprawa lenna czeskiego i związanych z tym zobowiązań, została załatwiona dopiero na zjeździe w Głogowie 27 maja 1462 roku, a ostatecznie po 1474 roku. Tak więc utrzymanie wykupionych ziem nie było sprawą łatwą i

musiało upłynąć wiele czasu, nim królowie Czech pogodzili się z tą stratą. Zmieniły się zasady administrowania tymi terenami. „Ustanowiono wspólny urząd starosty oświęcimsko – zatorskiego, a funkcję sprawował Jan Synowiec, natomiast urząd kasztelana oświęcimskiego objął w 1465 roku Mikołaj Słop”<sup>23</sup>.

Scalenie ziem księstwa oświęcimskiego z koroną nie było jednoznaczne z prawego punktu widzenia odnoszącego się do obszarów polskich. Jeszcze w 1532 roku i w 1551 roku, już za panowania Zygmunta I i Zygmunta II, uznawano, że w oświęcimskim i zatorskim „...Prawo sądowe, tworzy jedną całość ze Śląskiem...”<sup>24</sup>.

W innym miejscu Stanisław Kutrzeba napisał, „...Księstwa oświęcimskie i zatorskie zachowują jednak po połączeniu pod berłem wspólnym z Koroną swoją samodzielność. Szlachta ma odrębne prawa, osobno zatwierdzają – ogólnie – jej przywileje królowie polscy lub też dają nowe. Inaczej tu określony obowiązek służby wojskowej i inne ciężary. Księstwa te mają wspólny zarząd; podlegają starości oświęcimsko – zatorskiemu. Jedynie wprowadzono tu, co najpóźniej w r. 1465, urząd kasztelana oświęcimskiego, który zasiadał w senacie polskim. Ustrój sądowy jest całkiem odrębny...”, „...skupiają w swoich rękach sądy ziemskie ławnicze, jeden w Zatorze dla zatorskiego, drugi w Oświęcimiu dla oświęcimskiego księstwa, w sądach prawo panuje inne, śląskie, oparte o niemieckie”<sup>25</sup>.

### Przypisy:

14. Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Kazimierz Popiołek, Katowice 1972, str. 71.
15. Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie, X. Eugeniusz Janota, Cieszyn 1859, str. 13.
16. Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego, Stanisław Kutrzeba, [Archiwum Komisji Prawniczej tom IX, Kraków 1913], str. 218.
17. Słownik historyczno – jeograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, hasło: Kęty, Warszawa – Wrocław – Kraków, Warszawa 1991.
18. tamże.
19. tamże.
20. Wiadomość historyczna i jeograficzna z Żywiecczyźnie, X. Eugeniusz Janota, Cieszyn 1859, str. 23.
21. tamże, str. 24.
22. Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego, Stanisław Kutrzeba, [Archiwum Komisji Prawniczej tom IX, Kraków 1913, str. 219.
23. Kronika Oświęcimia, Elżbieta Skalińska – Dindorf, str. 63.
24. Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego, Stanisław Kutrzeba, [Archiwum Komisji Prawniczej tom IX], str. 231.
25. tamże, str. 219.

# Ktokolwiek zna – ktokolwiek wie!

Zwracamy się do rodzin, krewnych lub innych osób z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji o oficerach Wojska Polskiego, pomordowanych przez NKWD, nazwiska których znajdują się w piśmie Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Informacje prosimy kierować na adres: Związek Kombatanów RP i b. Więźniów Politycznych im. 3 Kompanii Obrony Narodowej „Kęty” 1939, 32-650 Kęty, ul. Kilińskiego 1 lub o osobisty kontakt w naszym biurze (adres j.w.) w każdy piątek w godz. 12.00-14.00

Zarząd Koła

PONIŻEJ PRZEDSTAWIAMY TREŚĆ LISTU SEKRETARZA RADY OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZENSTWA, SKIEROWANEGO DO PREZESA KĘCKIEGO KOŁA, ROMANA BAŁAJA.

W odpowiedzi na list z dnia 30 maja br. uprzejmie informuję, iż z listy nadesłanej przez Pana, Rada OPWiM posiada w swojej dokumentacji informacje nt. śmierci oraz miejsca pochówku czterech oficerów Wojska Polskiego:

1. ppłk dypl. piech. **Władysław ADAMUS**, s. Antoniego, ur. 23 VII 1895 r. w Bulowicach, pow. biały, Żołnierz Legionów Polskich, ukończył szkołę Podchorążych w Zambrowie (1917). Mianowany ppor. w 1918 r. Uczestnik wojny 1918-1921 i obrony Lwowa, ranny pod Zubrzą. Ochotniczo w sztabie wojsk gen. L. Żeligowskiego w 1920 r. Następnie służył w 85 pp jako dowódca, kompanii i adiutant pułku oraz w 13 DP. W 1939 r. zastępca dowódcy OZ 9 DP. Odznaczony KN, KW, SKZ, KZWLŚr. Zamordowany w siedzibie charkowskiego Zarządu NKWD wiosną 1940 r. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Charkowie.

2. ppor. kaw. **Ignacy Władysław JURA**, s. Ignacego i Franciszki ze Spisaków, ur. 26 VI 1913 r. w Łękach, woj. krakowskie. Absolwent Państwowego Liceum w Wadowicach (1934), kursu unitarnego SPPiech. i SPKaw. w Grudziądzu. Mianowany ppor. w 1937 r., przydzielony do 8 p. uł. W 1939 roku ofic. broni i gazowy 8 p. uł. Zamordowany w siedzibie charkowskiego Zarządu NKWD wiosną 1940 r. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Charkowie.

3. mjr wet. rez. **Edward KŁOSIŃSKI**, s. Karola i Marii z Fołtyńców, ur. 15 VII 1887 roku w Kętach Absolwent Akademii Weterynaryjnej we Lwowie (1914). Od 1919 r. pełnił służbę w 11 p. uł. Przeniesiony do rezerwy w 1924 r. z przydziałem do kadry Okr. Szp. Koni I. Ostatnio w 6 pal. Odznaczony ZKZ. Lekarz weterynarii z Ciechanowa, bdd. Zamordowany w siedzibie charkowskiego Zarządu NKWD wiosną 1940 r. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Charkowie.

4. **Jan Kazimierz PODWORSKI**, ur. 31 I 1914 r., ppor. rez. 156 pp rez. 45 DP, poległ 13 IX 1939 r. w okolicach Banach. Spoczywa na cmentarzu wojennym w Banachach.

Powyższe biogramy zostały zaczerpnięte z wydanej staraniem Rady OPWiM w 2003 r. Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Charkowie oraz wydanej w 1993 r., pod patronatem Rady OPWiM Księgi pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej.

Z poważaniem  
**SEKRETARZ**  
**Andrzej Przewoźnik**

## LISTY do Pani Profesor

Kochana Pani Profesor!

Czy zna Pani baśń o pięknych kęczankach? Nie? Na pewno Pani nie zna, bo nigdy jej nikomu nie opowiadałam.

Nie tak dawno temu, w połowie XX w., w Kotlinie Oświęcimskiej, niedaleko Żaru, Wołka i Magury, nad rzeką Sołą, w grodzie Kęty mieszkały urodziwe panny. Swą boską urodę, grację, wdzięk i szlachetną duszę zawdzięczały Matce Pocienia, która od stuleci czuwała nad grodem i jego mieszkańcami, chroniąc ich przed niebezpieczeństwami.

Mieszkały owe panny na Rynku, centrum prawie 700-letniego miasta, przez który to Rynek przebiegały szlaki komunikacyjne z południa na północ, ze wschodu na zachód, czyli w cztery strony świata. Wszystkie piękne panny były córkami rzemieślników, przedstawicielami najszlachetniejszej w mieście grupy społecznej. Wszystkie mieszkały na wyciągnięcie ręki i w centrum uwagi.

Starsza, córka rzeźnika, stała na straży północnych ziem kęckich i broniła miasta przed zalewem próchnicy ze Szwecji. Małgosia, córka malarza pokojowego, mieszkała po zachodniej stronie Rynku i broniła miasta przed zalewem pedanterii niemieckiej. Danusia, córka inżyniera budowlanego była tarczą broniącą miasto przed purytanizmem czeskim (diwadłem i wojakiem Szwajkiem). Tylko wschodnia strona Rynku nie była naznaczona pięknym licem kobiecym, a to była wielka szkoda, bo ze wschodu zawsze groziło miastu wielkie niebezpieczeństwo, a to od Tatarów, Turków czy Czerwonej Rusi.

Na szczęście miały Kęty swojego świętego Jana, obrońcę najwspanialszego, bo używającego rozumu w walce ze wszystkimi przeciwnościami losu. Ten sławny profesor,

patron miasta i Polski, spoglądał na wschód ze swojego posterunku ze środka Rynku, a przez pewien czas z placu przykościelnego i trudno mu było wtedy odwracać głowę w wiadomym kierunku, odczuwał nawet pewien dyskomfort.

Czuwał jednak znakomicie i nic się złego nie mogło mieszkańcom Kęt przytrafić. Znieśli nawet dość dobrze okres terroru i barbarzyństwa podczas II wojny światowej, a potem okres panowania Czerwonej Rosji w Związku Rad.

Wtedy kęczanom pomagał także orzeł z ratusza, który w każdy dzień targowy sfruwał z godła, pozostawiając trzy jaja i rzekę Sołę bez chwilowej opieki. Wsiadał na konia Pana Wawaka i cwałował na Kęckie Góry, z których przez 45 lat wypatrywał odwilży.

W tym czasie piękne panny zakładały rodziny, rodziły dzieci i zmagaly się z przeciwnościami losu, ale nie przestawały być piękne. Wiadomą było rzeczą, że tylko piękno mogło zwyciężyć złe moce. Udowadniały swoim istnieniem, że Cud nie zdarza się co godzinę.

Kęty się rozrastały, a na obrzeżach miasta rodziły się inne piękne panny. Na swoje miejsce w Rynku wrócił mądry święty, a po wielu latach oczekiwania Kęty stały się członkiem zjednoczonej Europy. Szwedzi, Niemcy, Czesi stali się naszymi braćmi, a piękne panny nie bronią już braciom naszym uzyskania dostępu do miasta.

Wszystko się zmieniło, tylko piękno jest wieczne.

Czy zgadza się pani ze mną, Pani Profesor?

**Wera**

# Bo siebie MOŻNA POKONAĆ

Książka Tima Guenarda, pt. „Silniejszy od nienawiści” to ciągle aktualny bestseller na francuskim rynku wydawniczym. Jest to szokująca autobiografia człowieka, który naprawdę ma na imię Philippe i jest synem irokezkiego wojownika. Jego nazwisko – Guenard – w języku Indian znaczy tyle, co „silny w nadziei”. Imię Timidy, oznaczające „pan koni”, zostało zmienione z Philippe specjalnie dla dobra osób, którym wyznania autora zawarte w treści mogłyby zaszkodzić. Podobnie zresztą jak autentyczne imiona tych osób i nazwy miejscowości.

**T**im to człowiek, któremu życie rzucalo kłody pod nogi. Na kartach książki pisze on: „Moje życie jest równie pokiereszowane jak moja twarz. Choćby mój nos złamany 27 razy. Dwadzieścia trzy złamania to sprawa boksu, cztery to dzieło mojego ojca”.

Tim w wieku trzech lat porzucony został przez swoją szesnastoletnią matkę, która przywiązała go do słupa elektrycznego przy małym uczęszczanej drodze francuskiej.

Znaleziony przez policję został odwieziony do ojca – alkoholika, żyjącego w wolnym związku z kobietą, która miała już trójkę własnych dzieci.

Macocho kąpała go w mroźne wieczory pod gołym niebem i wyrzucała na noc za drzwi. Jego jedynym przyjacielem w tym czasie był pies Simba, który dzielił z nim budę i ogrzewał własnym ciałem.

Wyszydzany przez przyszywanych braci i katowany przez ojca, trafił w wieku sześciu lat w stanie krytycznym do szpitala.

**P**o półtorarocznej rekonwalescencji został oddany do domu dziecka, gdzie przez swój wygląd zewnętrzny długo nie mógł znaleźć rodziny zastępczej.

Ostatecznie został zabrany na farmę przykładowego małżeństwa, gdzie wreszcie czuł się kochany, aż do momentu, w którym jego przyszywany kuzyn spalił stodołę i winę zwałił na niego. On zaś trafił do poprawczaka, gdzie znęcali się nad nim koledzy i opiekunowie. Od tej chwili,

jak napisał, „życie rozpoczęło zabawę w masakrę”, a on żył tylko dzięki trzem marzeniom: że go wyrzucą za zachowanie (co się jeszcze nikomu nie przytrafiło), że zostanie szefem bandy i że zabije ojca.

Kiedy uciekł z poprawczaka przymierał z głodu, mieszkając w Wieży Eiffla, a później w paryskich przechowalniach rowerów. W tym czasie został drobnym złodziejaszkiem, a pierwsze 50 franków zarobił od starszego mężczyzny – gwałciela.

Następnie został przygarnięty przez parę homoseksualistów, okradających prostytutki, a później zlecających mu niemoralne usługi u starszych „eleganckich” pań.

**K**iedy jego „opiekunowie” trafili do więzienia, Tim znów znalazł się na ulicy. Otrzymał nielegalną pracę w supermarkecie i zaprzyjaźnił się z wykształconym kłozardem Leonem, który był jego pierwszym nauczycielem „szkolnych przedmiotów”.

Po tragicznej śmierci Leona, chłopak znów trafił do poprawczaka, z którego kilkakrotnie uciekał, aż do momentu, kiedy został z niego wyrzucony, spełniając swoje pierwsze marzenie.

Opiekująca się nim od tej pory sędzina, skierowała go do szkoły rzeźbiarskiej, którą skończył z wyróżnieniem i podjął pracę jako kamieniarz, a później jako bokser, odnosząc ogromne sukcesy. W tym czasie zaczął zyskiwać sobie sympatie mnóstwa osób, które uczyniły go szefem bandy, spełniając jego drugie marzenie.

Tim Guénard Silniejszy od nienawiści



**P**ewnego dnia Tim spotkał (zupełnie tego nieświadomy) matkę Teresę z Kalkuty i rozpoczął podróżę po świecie, podczas których zetknął się z ruchem „Arka” Jeana Vaniera. Poznał wiele osób duchownych, które odmieniły go do tego stopnia, że przebaczył całą winę swojemu ojcu, kiedy ten znajdował się na łożu śmierci oraz ożenił się z poznaną w „Arce” dziewczyną.

Książka „Silniejszy od nienawiści” jest niesamowicie wzruszającą historią człowieka ciągle upadającego i podnoszącego się z upadków. Człowieka, który odczłowieczony stał się „miłosiernym samarytaninem”.

I wreszcie jest historią człowieka, który pisze: „Podłożyłem nogę losowi, genetyce kazałem skłamać i z tego jestem dumny”.

**H**istoria Tima pokazuje, że nie ma w życiu człowieka sytuacji bez wyjścia. Pokazuje, że człowiek jest istotą transcendentną, to znaczy zdolną przewyższyć to, co sprawia mu trudności.

Książkę tę osobiście umieściłbym na jednej półce z „Naśladowaniem Chrystusa”, „Wyznaniem” św. Augustyna i „Boską Komedią”.

Janusz Mrozek

**NAJSTARSZY POLSKI LISTONOSZ****100-latek z Kęt**

Pan Kazimierz Orlicki, zameldowany przy ul. Świętokrzyskiej 26, 29 stycznia 2005 r. obchodzić będzie swoje setne urodziny.

Trzymam w ręce książeczkę rozmiaru trochę większego niż stary dowód osobisty. Na okładce szarzielonego koloru, drukowany czarnym tuszem napis: *Pozwolenie na broń* i orzeł w koronie. Na pierwszej stronie: *Rzeczpospolita Polska*, na drugiej czarno-białe zdjęcie młodzińca lat około trzydziestu, w lewym rogu zdjęcia duża, okrągła pieczęć koloru czarnego z orłem w koronie pośrodku, na obrzeżu pieczęci napis: *Starosta Powiatowy Bielski*. Pod spodem podpis posiadacza pozwolenia: *Orlicki Kazimierz*. Na stronie trzeciej drukowanymi literami: *Na podstawie art. 19 ust.... z dnia 27 października 1932 r.... udziela się Kazimierzowi Orlickiemu zam. w Kętach pozwolenie na prawo posiadania i noszenia jednego rewolweru. Pozwolenie ważne do 1 stycznia 1940 r. Biała, dnia 1.IX.1937; Starosta - podpis nieczytelny i pieczętka imienna o treści Mr. J. Barszczewski.*

Zważywszy, że jest to jedyna materialna pamiątka człowieka, który przeżył 100 lat, to trochę niewiele...



Jubilat siedzi w wygodnym fotelu w kęcim muzeum (zyczył sobie je zwiedzić), jest niedziela, 9 stycznia br. Przyjechał w „podróż sentymentalną” z Ujsołów, gdzie obecnie mieszka w ośrodku rehabilitacyjnym.

Urodził się w Kętach, w domu rodzinnym Orlickich przy ul. Wszystkich Świętych, niedaleko domostwa rodu Dyczkowskich: Feliksa i biskupa Adama.

**Co wujaszek pamięta z dzieciństwa, ze szkoły? Może jakieś nazwiska nauczycieli?** – pytam.

Woźnowski, Surówka, Bętkowski... – przypomina sobie sędziwy jubilat.

**A pobyt Piłsudskiego w 1915?**

Pamiętam wojsko, dużo wojska, kawalerię na koniach i lipę, którą sadził Piłsudski i kapliczkę, która tam była.

**Do „Sokoła” wujek należał?**

Organizowałem go z kolegami: Majkum - nauczycielem, Koniorem, Łyskiem - kamieniarzem. Prezesem był Bezwiński, należeli też Stasiu Trembla, Aleksander Serednicki, Burjan - on to jeszcze do śmierci trzymał mundur „Sokoła”. Przychodził też Stanisław Jarząbek. I hrabia bulowski był „sokolem”.

Była też w „Sokole” Serednicka - nauczycielka i inne panny (uśmiech) - dużo ich było... Jeździliśmy na złoty, strzelanie. W Katowicach, jak byliśmy na zlocie „Sokoła”, Niemcy z okien rzucali na nas jajka i

inne takie. A ksiądz Piątek organizował Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

**A w wojsku wujek był?**

W roku 22 (1922) albo 23 (1923) pamiętam, że na szkoleniach mówili o gazie (*Niemcy użyli w I wojnie tzw. gazu musztardowego*).

**Jakie to było wojsko, jaka jednostka?**

Trzeci pułk Strzelców Podhalańskich. Byłem plutonowym.

**Co jeszcze pamięta wujek sprzed II wojny?**

Budowałem zaporę w Porąbce i pracowałem przy regulacji Soły. Dużo ludzi tam pracowało z Kęt i z Czańca. Po robocie na nogach szliśmy do domu: ja, i Ignac Markielowski. I pamiętam napad na kasę z wypłatą dla ludzi - 1 mln zł. Ukradł te pieniądze jeden z tych, którzy eskortowali kasę: ogłuszył kolegę i uciekł gdzieś na Czechy. A potem był strajk robotników budujących zaporę. Robota się kończyła, a ludzie chcieli dalej pracować i zarabiać. Oj, było wtedy dużo policji, chyba cała kompania.

**Pracę na poczcie, kiedy wujek zaczął? Jeszcze przed wojną?**

Tak, dużo przed wojną. Pracował wtedy naczelnik - Feliks (?), ja, Hałatek i Marciński. Dostaliśmy browningi do samoobrony. To była jeszcze stara poczta, ta na Kra-

kowskiej. W czasie wojny na poczcie w Kętach pracowało piętnastu Polaków. Naczelnik mówił, żebyśmy nie chodzili do karczmy, bo karczma psuje i co dwa tygodnie pozwalał nam w pracy się spotkać: jedliśmy, piliśmy wódkę i było wesoło...

Trzeba już wracać... Miłe panie z muzeum: Marysia i Alicja, odprowadziły jubilat do samochodu. Jeszcze przez szybę słyhać było najlepsze życzenia: przede wszystkim kolejnego szczęśliwego roku... Po tych słowach wujaszek, siedzący obok mnie na tylnym siedzeniu, zaintonował ochoczo: *„Bywaj dziewczę zdrowe. Święty Piotr mnie woła...”*

No cóż, samo życie... A z drugiej strony: co wuj, to wuj, jak mawiał Zagłoba!

**Adam Kruczalak**

W CZASIE II WOJNY PAN KAZIMIERZ ORLICKI Z NARAŻENIEM ŻYCIA WYKONAŁ KILKA ZDJĘĆ PŁONĄCEJ SYNAGOGI W KĘTACH. JAK WSPOMINA, WIDOK BYŁ WYJĄTKOWO PRZYKRY: NIEMCY OTOCZYLI BUDYNEK W BIAŁY DZIEŃ I MIOTACZAMI OGNIAWZNIECILI POŻAR. JAKIŚ CZAS PATRZYLI, JAK PŁONIE, RECHOCZĄC ZE ŚMIECHU I ROBIĄC GŁUPIE DOCINKI.

ZDJĘCIE PŁONĄCEJ BÓŻNICY PRZEKAZAŁ ŻYDOWI, PANU PIPERSBERGOWI - DENTYŚCIE, KTÓRY OK. 1958 ROKU WYEMIGROWAŁ DO BRAZYLII.



## LISTY DO REDAKCJI

Z wielkim zainteresowaniem przeczytaliśmy wraz z mężem artykuł w grudniowym numerze „Kępczanina” o doktorze Władysławie Dziewońskim, zawierający propozycję nazwania naszego Ośrodka Zdrowia jego imieniem.

Jesteśmy zbyt młodzi i nie mieliśmy okazji spotkać się z tym człowiekiem bezpośrednio, ale z opowiadań naszych rodziców i starszego rodzeństwa, wiemy, że był to lekarz, działacz i społecznik, zasługujący w pełni na upamiętnienie jego postaci w historii naszego miasta.

Z rozproszonych wzmianek o doktorze W. Dziewońskim, zawartych w różnych dostępnych pismach, można poznać zalety tej osoby.

W „Kępczaninie” nr 9/2003 znajdują się dwie notki p. A Chowaniak w artykule „Kalendarium Kęt”, które tu przytaczam dosłownie:

„1899 - Rozpoczęcie w Kętach praktyki lekarskiej przez Wł. Dziewońskiego (1872-1946), wybitnego lekarza, burmistrza i społecznika, który sprawował bezpośrednią opiekę nad młodzieżą szkolną, w okresie wojny współpracował z ruchem oporu. Za jego poświęcenie w służbie człowieka, obywatele miasta nadali jego imię ul. Sobieskiego od rozwidlenia z ul. Kleparz do mostu na Sole. Z czasem nazwa zniknęła.”

Treść drugiej notatki brzmi:

„1901/1902 - Utworzenie w Kętach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którego celem było kształtowanie tężyzny fizycznej i morale młodzieży oraz rozwijanie uczuć patriotycznych. (Założycielem gniazda w Kętach był dr Władysław Dziewoński)”.

Zaś w Almanachu Kęcim VII - 2003, w artykule Jolanty Górki pt. „Ruch oporu w Kętach w latach 1939-1945” czytamy:

„Duże zasługi na tym polu wykazali kępczanie dr Wł. Dziewoński oraz aptekarz, dr Eustachy Sokalski. Ten pierwszy wydając wiele zaświadczeń chorobowych, tak bardzo potrzebnych w owych czasach konspiratorom, by móc swobodnie poruszać się po terenie. Wykazał dużą odwagę”.

Z rozmów ze znajomymi dowiedzieliśmy się, że dr Władysław Dziewoński był lekarzem bardzo wszechstronnym, podejmującym się leczenia każdego urazu, czy to złamanie, wyrwania zęba, czy odebrania porodu. Spieszył z pomocą na każde wezwanie i o każdej porze, niejednokrotnie zupełnie nie licząc na zapłatę.

Myślimy, że te kilka zdań będzie poszerzeniem wspomnianego na wstępie artykułu i naszym poparciem inicjatywy jego autora.

**LB**

(dane do wiadomości redakcji)

Ja, jako czytelnik „Kępczanina”, chciałbym poruszyć temat naszej wizytówki Kęt: centrum Rynku i jeszcze dokładniej, fontanny i jej okolic.

Czystość w okolicach bankomatów pozostawia wiele do życzenia w dalszym ciągu, podobnie zresztą jak otoczenie fontanny oraz koszy dookoła. Firmy lub osoby, które są za to odpowiedzialne nie wywiązują się z swoich obowiązków. Kosze są zawsze pełne, obok nich i pod ławkami jest zawsze pełno śmieci. Zauważyłem, że najczęściej kosze oraz okolice Rynku są sprząwane wtedy, jeżeli jest jakaś uroczystość, święto państwowe lub inna tego typu okoliczność.

Jeżeli są jakieś uroczystości w obrębie Rynku, to jest tam w miarę czysto, ale po uroczystościach nie ma kto zebrać wypalonych zniczy czy uschniętych wiązanek. To bardzo źle świadczy o Urzędzie Gminy, który ma to przed swoimi oknami.

Nie wiem, co robi Straż Miejska w godzinach wczesnorannych i wieczornych, czy nawet po południu. Przecież to gołym okiem widać, jak się pije różne alkohole na ławkach w Rynku, a Straż Miejska „nic nie robi”, bo, po co się tym zajmować?! Firmy, które są odpowiedzialne za czystość i porządek w Rynku nie powinny brać żadnych pieniędzy, bo jest brudno i pozostaje wiele do życzenia, jeżeli chodzi o czystość i ład na Rynku.

Za pośrednictwem Waszej Gazety „Kępczanin”, chciałbym poruszyć temat fontanny. To, że jakość techniczna pozostawia wiele do życzenia jak na miasto Kęty, to jedno, ale jest ta fontanna zawsze czysta i obok niej zawsze jest ład.

Chciałbym, aby Wasza Gazeta podziękowała tej osobie, która fontannę obsługuje. Obserwując tego pana, którego nie znam, doceniam jego pracę i obowiązkowość z jaką dba, aby fontanna była czysta.

Obserwując go widzę, że wymienia wodę, sprząta okolicę. A ma co robić, bo w środku fontanny bywają różne rzeczy: śmieci, butelki, owoce, liście, trawa, kwiatki, itp. I to wszystko ten pan wybiera i czyści, żeby było porządnie. Komax oraz inne firmy, które są odpowiedzialne za czystość, powinny brać przykład z tego pana, który obsługuje fontannę. Na koniec mojej refleksji na temat czystości naszego Rynku, chciałbym poprosić jeszcze raz, aby gazeta „Kępczanin” opublikowała ten list, a zarazem podziękowała temu Panu, który wykonuje sumienną pracę na rzecz Urzędu Miasta i nas mieszkańców, bo jest to wizytówka nas wszystkich.

Dziękuję.

**Mieszkaniec Kęt**

(dane do wiadomości redakcji)

Czekamy na Państwa listy, dotyczące wszystkiego, co dzieje się w naszej gminie. Przypominamy, że redakcja nie zawsze identyfikuje się z treściami zawartymi w listach, które wyrażają prywatne opinie ich autorów. Listów anonimowych nie drukujemy. Autorzy listów mogą zastrzec swoje dane do wiadomości redakcji. Listy należy wysłać pocztą lub dostarczyć do redakcji „Kępczanina” - Dom Kultury w Kętach, ul. Żwirki i Wigury 2a

## HARMONOGRAM ZAJĘĆ DLA DZIECI PODCZAS FERII ZIMOWYCH 2005

### 31.01. (PONIEDZIAŁEK)

godz.10.00-12.00 „Witamy do zabawy zapraszamy”- rozpoczęcie zajęć „Magia wyobraźni - zabawy kolorem” – warsztaty plastyczne  
godz.12.00-13.00 „Piosenka na rozgrzewkę” - warsztaty wokalne  
godz.13.00-14.00 „Bajki zza kurtyny - konkurs ładnego czytania” - warsztaty teatralne

### 1.02. (WTOREK)

godz.10.00-12.00 „Magia wyobraźni – budujemy miasto” - warsztaty plastyczne  
godz.12.00-13.00 „Bajki zza kurtyny” - warsztaty teatralne  
godz.13.00-14.00 „Ruszał w tany!” – warsztaty taneczne

### 2.02. (ŚRODA)

godz. 9.00-13.00 Wyjazd do Teatru Polskiego w B-B na spektakl pt. „Młody wilk” (zapisy – do dn. 28.01.05 r.)  
godz.10.00-12.00 „Magia wyobraźni – pejzaż zimowy” – warsztaty plastyczne  
godz.12.00-13.00 „Piosenka na rozgrzewkę” - warsztaty wokalne  
godz.13.00-14.00 „Bajki zza kurtyny” - warsztaty teatralne

### 3.02. (CZWARTEK)

godz.10.00-12.00 Zimowe Kino Bajka „W 80 dni dookoła świata”- w 100-lecie urodzin J. Verne'a cena: 4 zł  
godz.12.00-14.00 „Magia wyobraźni – robimy komiks podróżnika” – warsztaty plastyczne

### 4.02. (PIĄTEK)

godz.10.00 Zimowa Mini Lista Przebojów (zapisy do 2.02.05 r.)

### 7.02. (PONIEDZIAŁEK)

godz.10.00-11.00 Spektakl dla dzieci pt. „Ferie z ciotką Teklą”  
godz.11.00-13.00 „Magia wyobraźni” – warsztaty plastyczne  
godz.13.00-14.00 „Piosenka na rozgrzewkę” - warsztaty wokalne

### 8.02. (WTOREK)

godz.10.00-12.00 „Magia wyobraźni - origami, papierowe cuda” – warsztaty plastyczne  
godz.12.00-13.00 „Ruszał w tany!” – warsztaty taneczne  
godz.16.00-18.00 „Baśniowa maskarada” – ostatek bal przebierańców

### 9.02. (ŚRODA)

godz.9.00-16.00 „Podwodny świat” - Wycieczka do Oceanarium w Krakowie (zapisy do dn.31.01.05 r.)

### 10.02. (CZWARTEK)

godz.10.00-11.30 Zimowe Kino Bajka pt. „Garfield” cena: 5 zł  
godz.11.30-12.00 Otwarcie wystawy prac uczestników warsztatów plastycznych  
godz.12.00-13.00 „Piosenka na rozgrzewkę” - warsztaty wokalne  
godz.13.00-14.00 „Bajki zza kurtyny” – warsztaty teatralne

### 11.02. (PIĄTEK)

godz.10.00-12.00 Spektakle teatralne dla najmłodszych: „Czerwony Kapturek” w wyk. Grupy Teatralnej „Bajdurki” z DK „Spotkanie z poezją humorystyczną” w wyk. uczniów SP nr 2 w Kętach  
Prezentacje teatralne i występy wokalne w wykonaniu uczestników warsztatów  
godz.12.00-14.00 Zimowy Turniej Szachowy  
Zimowy Turniej Ping Ponga

### UWAGA!

1. Zajęcia adresowane są do dzieci ze szkół podstawowych.
2. Ponadto codziennie można korzystać z pracowni internetowej „Ikonka”.
3. Udział w zajęciach (oprócz kina, spektaklu i wycieczek) jest bezpłatny.
4. Szczegółowe informacje o całości akcji – na plakatach i w Dziale Programowo-Animacyjnym DK, tel. 844-86-70.

## „ARTYSTYCZNY PRZEKŁADANIEC” HARMONOGRAM ZAJĘĆ DLA MŁODZIEŻY PODCZAS FERII ZIMOWYCH 2005

### MŁODZIEŻOWE KINO:

1.02. godz.16.00 film muz. „Generacja C.K.O.D.” – prod. pol.  
11.02. godz.16.00 „Popatrz na mnie”- film prod. fr.

31.01.– 4.02. w godz.14.00-16.00 Warsztaty fotograficzne prowadzone przez p. Mariana Koima - artystę fotografa (zapisy – do dn.28.01.)

7.02.–10.02. w godz. 14.00–16.00 - Warsztaty plastyczne z zakresu grafiki i rysunku prowadzone przez p. B. Mieszczaka, studenta V roku grafiki warsztatowej (zapisy – do dn.3.02.)

11.02. Wyjazd do galerii BWA w Bielsku-Białej – zwiedzanie wystaw: „Signal Box” oraz „Inc. Sztuka wobec korporacyjnego przejmowania miejsc publicznej ekspresji” (zapisy do dn. 9.02.)

od 31.01. - 3.02; 7.02. – 10.02. w godz.15.00-16.00 „Osiem tańców w dwa tygodnie” - intensywny kurs tańca /walc, tango, samba, jive, hip-hop, rock'roll, cha-cha, rumba/ (zapisy – do dn. 28.01)

Pracownia komputerowa „Ikonka” – codziennie wg oddzielnego grafiku

Rozgrywki ping-ponga - codziennie od 14.00-18.00 (od poniedziałku do piątku); 11.02. godz.12.00 – turniej w kategoriach wiekowych

### UWAGA!

1. Zajęcia adresowane są do młodzieży szkół gimnazjalnych, średnich i starszych.
2. Szczegóły dotyczące kosztów uczestnictwa – na plakatach i w Dziale Programowo-Animacyjnym DK, pokój nr 4; tel. 844-86-70.

## HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY NA LUTY 2005 r.

1.02.05 r. godz. 17.00	Spotkanie Klubu Aktywności Twórczej - wspólne kolędowanie
3.02.05 r. godz. 18.00	Wernisaż wystawy malarstwa Władysława Lucińskiego /kęczanina z pochodzenia/
4.02.05 r. godz.18.00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów. Temat: „Mongolia tam i z powrotem”, gość – Jacek Sypniewski /spotkanie połączone z promocją książki/
11.02.05 r. godz. 16.15	Wyjazd do Starego Teatru do Krakowa na sztukę Sławomira Mrożka pt. „Pieszo”
19.02.05 r. godz. 9.30 godz. 14.00 godz. 18.00	Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego „Złote Pantofelki” /szczegóły na afiszach/ Blok 1 Blok 2 Blok 3
27.02.05 r. godz.17.00	Koncert - widowisko Stana Borysa pt. „Niczyj” z udziałem dzieci z zespołów działających w DK
31.01 do 11.02	Akcja Zima - dla dzieci i młodzieży

### WYSTAWY

do 1.03.05 Wystawa malarstwa Wł. Lucińskiego

### Uwaga!

Jeżeli ktoś z Państwa jest zainteresowany naszą bieżącą ofertą, prosimy o podanie swojego adresu e-mailowego, a wszelkie nasze propozycje będziemy Państwu przysyłać pocztą elektroniczną.

DK zastrzega sobie prawo do zmian w programie

Dom Kultury, ul. Zwirki i Wigury 2a, Kęty  
tel. 844-86-70 - Sekretariat tel. 844-86-76 do 79 - Dział Imprez  
www.dk-kety.com.pl, e-mail: dk@dk-kety.com.pl

ZAPRASZAMY!

# REPERTUAR KINA DOMU KULTURY W KĘTACH

## luty 2005

### 1.02. godz.16.00

Młodzieżowe Kino: „**Generacja C.K.O.D.**” - film muz. prod. pol.

*To obserwacja dwóch lat z życia członków zespołu Cool Kids of Death, którzy z osób prywatnych stali się gwiazdami. To także próba opowiedzenia o mechanizmach rządzących mediami i popkulturą. To pośrednio także film o pokoleniu ludzi urodzonych w latach 70-tych, które Kuba Wandachowicz w swoim artykule nazwał „Generacją Nic”.*

Czas emisji: 55 minut

### 3.02. godz.10.00

Zimowe Kino Bajka: „**W 80 dni dookoła świata**” – w 100-lecie urodzin Juliusza Verne'a.

*Opowieść o przygodach ekscentrycznego angielskiego dżentelmena Fogg'a i jego służącego, podczas trwającej 80 dni, szaleńczej podróży dookoła świata. Całe przedsięwzięcie jest wynikiem zakładu, jaki stanął pomiędzy Foggiem a członkami elitarnego londyńskiego klubu gentlemenów. W podróży bohaterowie spotykają wiele znanych postaci XIX stulecia i przeżywają niezliczoną ilość przygód.*

Czas emisji: 124 minuty

### 5,6.02. godz.16.00

„**Iniemamocni**” – animowany film familijny prod. USA

*Bob Parr - znany też jako Pan Iniemamocny - był kiedyś jednym z najpopularniejszych superbohaterów. Jego głównym zadaniem była walka ze złem i ratowanie życia bezbronnych obywateli miasta. Piętnaście lat później, Pan Parr i jego żona Elastyna (niegdyś także superbohaterka), są już na emeryturze i prowadzą życie zwykłych śmiertelników: wraz z trójką dzieci mieszkają na przedmieściu i wspominają czasy swojej świetności. Aż do dnia, gdy Pan Iniemamocny odbiera telefon, który postawi na głowie jego dotychczasowe spokojne życie.*

Czas emisji: 105 minut

### 10.02. godz.10.00

Zimowe Kino Bajka: „**Garfield**” – anim. prod. USA

*Garfield, najsytniejszy kot świata, wiezie życie, którego wielu z nas mogłoby mu pozazdrościć. Całe dni spędza przed telewizorem na swym ulubionym fotelu i czuje się panem wszechświata. Czar pryska, gdy właściciel Garfielda, Jon (Breckin Meyer), przyprawia do domu uroczego, choć niezbyt rozgamiętego psiaka o imieniu Odie. Garfield uświadamia sobie, że jego świat legł w gruzach i postanawia pozbyć się uciążliwego konkurenta raz na zawsze.*

Czas emisji: 80 minut

### 11.02. godz.16.00

### 12.02. godz.18.00

Młodzieżowe Kino: „**Popatrz na mnie**” – kom. prod. fr.

*Pisarz Etienne Cassard nie za bardzo ogląda się na innych, ponieważ zbyt wiele czasu zajmuje mu przyglądanie się samemu sobie. Nie dostrzega nawet 20-letniej córki Lolity, która chciałaby być piękną, przynajmniej w oczach swego ojca. W dziewczynę nie jest w stanie uwierzyć także jej nauczycielka śpiewu, Sylwia Miller, aż do chwili, gdy okazuje się, że jest ona córką autora, którego książki tak uwielbia. Zapatrzona w Cassarda kobieta nie zauważa również swego męża Pierre'a, który stracił już nadzieję na to, że może odnieść sukces jako pisarz, aż do momentu, kiedy spotyka on na swej drodze Etienne'a Cassarda...*

Czas emisji: 110 minut

### 13.02.godz.20.00

„**Pamiętniki księżniczki 2: Królewskie zaręczyny**” – kom. romantyczna prod.USA

14.02. godz.19.00 – Seans Walentynkowy z niespodziankami:

„**Pamiętniki księżniczki 2: Królewskie zaręczyny**”

*Minęło pięć lat od chwili, gdy amerykańska nastolatka Mia dowiedziała się, że jest jej przeznaczony tron mikroskopijnego królestwa w Europie, Genowii. Przez ten czas ukończyła nauki polityczne na Uniwersytecie Princeton. Teraz ma objąć rządy, ale zanim zostanie ukoronowana, musi spełnić jeden ważny warunek: wyjść za mąż. Takie jest bowiem prawo Genowii, na którego straży stoi jej babka, królowa Clarissa. Rozpoczynają się poszukiwania odpowiedniego kandydata. Niestety, jest na to tylko miesiąc.*

Czas emisji: 115 minut

### 18,19,20,21.02. godz.18.00

„**Aleksander**” – dramat historyczny prod. USA, reż. Oliver Stone

*Aleksander Wielki (Colin Farrell) wraz ze swoją niezwykłą grecką i macedońską armią w ciągu 8 lat przemierzył 35 tysięcy kilometrów, podbijając 90 kolejnych krajów. Ukoronowaniem jego wysiłków było stworzenie gigantycznego imperium. W chwili śmierci w wieku 33 lat był panem ówczesnego świata. Film ukazuje także skomplikowane relacje, jakie łączyły go z matką Olimpias (Angelina Jolie), ojcem - królem Filipem II (Val Kilmer), a także przyjacielem, kochankiem, a zarazem dowódcą wojsk Hefajstionem (Jared Leto).*

Czas emisji: 175 minut

### 26.02. NOC OSKARÓW:

#### godz.20.00

„**Między słowami**” - kom. USA reż. S.Coppola

*Zapomniany, starzejący się aktor telewizyjny (Bill Murray) przyjeżdża do Japonii, aby wziąć udział w zdjęciach do filmu reklamowego. Młoda żona zapracowanego męża (Scarlett Johansson) nudzi się, pozostawiona sama sobie. Pewnego dnia ich ścieżki przetną się... Film nagrodzony Oscarem w 2004 roku.*

Czas emisji: 105 minut

#### godz.22.00

„**Kontrolerzy**” – thriller/komedia prod. węgierskiej, reż. Nimrod Antal.

*Film opowiada o dramatycznych, ale też zabawnych relacjach pomiędzy pasażerami i kontrolerami biletów w budapesztańskim metrze. To opowieść o Pędziwiatrze, który uważa się za członka Stowarzyszenia Wyzwolenia Pasażerów; o Szofi, córce upadłego maszynisty, w której zakochuje się Bulcsu, mimo że jego wybranka jest przebrana za niedźwiedzia; o Mrocznej Postaci, która wpycha pasażerów nad tory.*

*Kandydat do Oscara w kategorii filmów nieanglojęzycznych.*

*Zwycięzca XX Warszawskiego Festiwalu Filmowego.*

Czas emisji: 105 minut

### 27.02.godz.20.00

„**Kontrolerzy**” – thriller/komedia prod. węgierskiej

## ZAPRASZAMY!

## Długi film o niczym

„Aleksander” zapowiadał się na hit roku i miał wszelkie powody, aby odnieść sukces. Za kamerą stał wysoko ceniony Oliver Stone, mający przecież spore doświadczenie w filmach biograficznych – choć dotąd, jak można by złośliwie skomentować, specjalizował się głównie w amerykańskich prezydentach i gwiazdach rocka. Od strony historycznej konsultował film Robin Lane Fox, profesor historii starożytnej w Oksfordzie i autor znakomitej biografii Macedończyka, do napisania muzyki do filmu dał się po raz pierwszy od lat namówić Vangelis. Stone miał do swojej dyspozycji ogromne pieniądze, tłumy statystów i przede wszystkim gwiazdy: od Anthony’ego Hopkinsa i Vala Kilmera przez seksowną Angelinę Jolie i uznawanego za jednego z najprzystojniejszych amantów dzisiejszego kina Colina Farrela, aż po wschodzącą gwiazdę: Jareda Leto, znanego z udziału choćby w „Rekwiem dla snu”. Co więcej, Stone miał nawet to, o czym wielu marzy: skandal związany z zarzutami Greków, którym nie podobało się przedstawienie Aleksandra jako biseksualnego. Przez długie miesiące przed premierą film nie schodził z pierwszych stron gazet!

Trzeba było włożyć naprawdę sporo wysiłku, by to wszystko zmarnować.

W filmie Stone’a kuleje niemal wszystko: drętwe dialogi, które aktorzy z namaszczaniem godnym szkolnego przedstawienia deklamują, nie dodają psychologicznego prawdopodobieństwa nonsensownemu scenariuszowi. Freudowskie motywy w ukazaniu relacji między Aleksandrem a jego matką, królową Olimpias, sugerują, że jedynym powodem podboju przez Aleksandra większości znanego świata była chęć ucieczki jak najdalej od strasznej mamusi – a fakt, że małżonka króla, Roksana, ową mamusię natrętnie i pod każdym względem przypomina, raczej śmieszy niż fascynuje widza. Co najgorsze, Stone’owi i scenarzystom: Christopherowi Kyle’owi i Laecie Kalogridis, udało się sztuka niemal niemożliwa: z biografii najbardziej niezwykłej postaci świata antycznego zrobili film, na którym widzowi szczęka wypada z zawiązków od ziewania... Dłużą się niemiłosiernie sceny dzieciństwa przyszłego króla, nużą powtarzane w nieskończoność opowieści o Achillesie i Prometeuszu, a już kompletnie miarę cierpliwości widza przekraczają mowy Aleksandra, wygłaszane do kogokolwiek i przy każdej okazji. Do tego pomysł, by wydarzenia były z kadru komentowane przez Ptolemeusza, i to z perspektywy niemal pół wieku, nie dodaje niestety filmowi dramatyzmu – sprawia raczej, że dzieło Stone’a najbliżej gatunkowo jest, paradoksalnie, do biblijnych superprodukcji Cecila B. DeMille’a z lat 50., a nie, jak można by się spodziewać, do dynamicznych wizji historii (czy to świata antycznego, współczesnego, czy też fantastycznego), do jakich przyzwyczaili widzów „Szeregowiec Ryan”, „Władca pierścieni” czy choćby ostatnia udana próba zrobienia filmu o

antyku, „Gladiator” Ridleya Scotta. Nie pomaga też nieznośnie patetyczna i wtórna muzyka Vangelisa.

„Aleksander” jest drugim w ostatnim czasie, po „Troji”, smutnym przykładem dowodzącym, że nie wystarczy zebrać na planie tłumy gwiazd, by uzyskać w efekcie udany (a choćby kasowy!) film. W filmie Stone’a oglądamy popisy znakomych aktorów w fatalnie obsadzonych i zagranych rolach. Anthony Hopkins jako Ptolemeusz przez większą część filmu po prostu głądzi i nie sposób tego niestety ująć inaczej. W Rosario Dawson, grającej demoniczną Roksanę, jest, by zacytować Bolesława Prusa, tyle z demona, ile trucizny w zapalce. Jared Leto męczy się z rolą zakochanego w Aleksandrze Hefajstiona i w rezultacie ogranicza się do westchnień i rzucania na Colina Farrela powłóczystych spojrzeń spod zbyt mocno umalowanych oczu. Aktorsko film ratują Val Kilmer i Angelina Jolie. On jest wiarygodny i prawdziwy jako uparty, brutalny, nieokrzesany i piekielnie zdolny król-barbarzyńca. Ona, grająca w manierze kina klasy C, ze sztucznym środkowo-europejskim akcentem, mającym imitować specyficzny grecki dialekt, jakim mówiła Olimpias, jest przynajmniej intrygująca i konsekwentna w swojej manierycznej grze na granicy autoparodii.

Największą niestety pomyłką, i to zarówno obsadową, jak i koncepcyjną, jest tytułowy bohater. Ze wszystkich możliwości, jakie dawała postać Aleksandra – stratega, polityka, reformatora, wizjonera, tyrana, szaleńca – Oliver Stone wybrał najmniej prawdopodobną: mamin-synka i bekse. Colin Farrell, któremu nie sposób odmówić aktorskiej klasy choćby w „Telefonie” Joela Schumachera, fatalnie wygląda w kostiumie, a na koniu i z bronią zachowuje się nienaturalnie. Co gorsze, Stone chciał przedstawić króla Macedonii jako wrażliwego, emocjonalnego młodego człowieka: w efekcie Farrel ma bez przerwy zafawione oczy i smutne spojrzenie ofiary ciągłych wyrzutów sumienia. Nie sposób uwierzyć, że za tak niepewnym, niezdecydowanym i bez przerwy jęczącym wodzem żołnierze w ogóle poszli gdziekolwiek, a cóż dopiero na koniec świata!

Film warto zobaczyć tak naprawdę dla jednej sceny: wizualnie olśniewającej sekwencji bitwy nad Gaugamelą, sfotografowanej w złocie i bieli, z lotu ptaka. Ciekawe są sceny wjazdu armii Aleksandra do Babilonu i kostiumy, zwłaszcza perskie, interesujące – i historycznie wierne – pokazanie obu armii. Tyle, że jak na niemal trzy godziny filmu to trochę za mało – zwłaszcza, kiedy nie sposób polubić choćby jednej postaci ani zaangażować się emocjonalnie w wydarzenia. I jeszcze jedno: wbrew wszelkim opiniom sprzed premiery, jedyną rzeczą naprawdę skandaliczną w filmie Stone’a jest przekraczająca wszelkie granice przyzwoitości ilość patosu.

Rozczarowanie roku? Mało powiedziane!  
**A. Kłępczar**

# KRÓL

**Dla ludzi swoich czasów  
był królem połowy świata,  
nowym Achillesem,  
bogiem i synem boga.  
Dla późniejszych pokoleń  
stał się symbolem wodza i władcy,  
geniuszem strategii,  
z którym porównywano  
wszystkich późniejszych dowódców  
i generałów.  
Aleksander, syn Filipa,  
Macedończyk,  
jak nazwano by go w jego czasach,  
w 2300 lat po śmierci  
nie przestaje powracać do nas  
zza grobu.**



ALEKSANDER - FRAGMENT MOZAIKI Z MUZEUM NARODOWEGO W NEAPOLU, PRZEDSTAWIAJĄCEJ BITWĘ POD ISSOS

Postać Aleksandra obrosła legendami jak mało który z wielkich bohaterów antyku. Inna sprawa, że sam król bardzo starannie te opowieści upowszechniał, tak że już w jego czasach trudno było odróżnić legendy od prawdy. Urodził się jako syn władcy, który z prowincjonalnej Macedonii uczynił potęgę militarną i gospodarczą, i znanej z ekscentrycznych obyczajów oraz chorobliwej wręcz żądy władzy księżniczki, która sypiała w jednym łożu z ulubionymi wężami i słynęła z zaangażowania w orgiastyczne i dzikie kultury dionizyjskie. Jako wychowawcę sprowadzono mu z Grecji największego z filozofów, a za towarzyszy dzieciństwa dano wodzów i żołnierzy. Aleksander, syn Filipa i Olimpias, uczeń Arystotelesa, samym faktem swych narodzin zaburzył porządek świata: mówiono, że tej nocy, kiedy się narodził, spłonęła wielka świątynia Artemidy w Efezie, zwiastując pożogę, która zniszczy



# NIEGDYŚ I NA ZAWSZE

perską monarchię. Pogłoski rozpuszczane przez królową i jej otoczenie sugerowały też, że Aleksander nie jest bynajmniej synem Filipa: sam król miał podglądać małżonkę w czułym uścisku z ogromnym wężem, którym był - jak objaśniła wyrocznia delficka - nie kto inny, jak sam król bogów, Zeus! Młody książę był niezwykle dzieckiem: już jako siedmiolatek wypytywał perskich posłów na dworze Filipa nie o cuda świata, a o stan dróg i morale armii perskiej. Miał też Aleksander wybitny dar postępowania ze zwierzętami. Tylko jemu udało się okiełznać wspaniałego, ale płochliwego ogiera Bucefała, który został jego ulubionym koniem.

Kiedy Filip II Macedoński, miazdżył opór greckich państw-miast pod Cheroneą, osiemnastoletni syn króla dowodził prawym skrzydłem armii i już wtedy jego militarne talenty przyczyniły się do zwycięstwa; podobno zresztą w tej bitwie uratował ojcu życie. Niedługo potem Filipa II spotkał żałosny koniec: zginął, zasztyletowany przez swojego młodego dworzanina, którego upokorzył w wyjątkowo obrzydliwy sposób. Starożytni historycy nie mieli jednak wątpliwości, że zabójca był jedynie narzędziem, a za morderstwem Filipa stała, odsunięta na rzecz nowej małżonki, Olimpias. Czy tak było rzeczywiście? Nie wiadomo, choć ambicje polityczne i nieposkromiona duma królowej automatycznie czynią ją podejrzaną. Jeżeli jednak Olimpias liczyła na to, że syn dopuści ją do współrządzenia państwem, pomyliła się, i to bardzo. Młody król prędko rozprawił się z opozycją w Grecji i dobitnie przypomniał zbuntowanym miastom-państwom, na czele z Tebami, że nie mogą się już mierzyć z macedońską potęgą. Jego ambicje nie kończyły się jednak na Grecji i Grekach. Zanim rozpoczął przygotowania do wielkiej wojny, miał rozdać prawie całe ziemie należące do króla między swoich przyjaciół i towarzyszy. Wkrótce potem, zebrawszy armię i przekroczywszy Hellespont, Aleksander wyruszył przeciwko największej terytorialnej potędze ówczesnego świata, Persji. Tak oto zaczęła się legenda Aleksandra-zdobycy.

Jego drogę znaczyły kolejne zwycięskie bitwy, kolejne znaki i przepowiednie, potwierdzające, że urodził się, by panować nad światem. W mieście Gordion poszedł obejrzeć węża, którego nikt nie mógł rozplątać - choć ten, kto by to uczynił, miał zostać królem całej Azji. "Co za różnica, jak to zrobić", miał krzyknąć młody władca, wyciągając miecz i rozcinając węża. Już w pierwszej wielkiej bitwie pod Issos pokonał wojska perskie, a później przyszły kolejne triumfy, kolejne zwycięstwa: krwawe rzezie po zdobyciu przez Macedończyków Tyru i

Gazy, gdzie wyrżnięto w sumie prawie 20 tysięcy osób, koronacja na faraona w Egipcie i oficjalne ogłoszenie Aleksandra synem boga Amona, utożsamianego z Zeusem, wreszcie zwycięska bitwa pod Gaugamelą, po której Dariusz, król Persów, uciekł w panice. A Aleksander szedł dalej i dalej, zakładając jedno miasto, burząc inne. Wkrótce potem zamordowany został Dariusz, władca Persów, a Aleksander objął niepodzielną władzę nad jego dawnym imperium.

Greccy towarzysze króla martwili się już od dawna jego zachowaniem: zaczęła ich irytować jego duma i upór oraz pijaństwo, w którym się pogrążał. Jedną z takich kłótni na uczcie skończyła się atakiem wściekłości króla, który przebił wtedy włócznią jednego z dawnych przyjaciół, który ośmielił się podkreślać zasługi jego ojca, Filipa. Kiedy władca ochłonął z gniewu, było za późno. Trzydniowa rozpacz i post Aleksandra nie mogły już przywrócić zmarłemu życia...

Ale nie tylko takie ponure wydarzenia zachodziły w czasie tej kampanii. Młody król wykazywał jak dotąd zdumiewającą odporność na romantyczne porwy serca. Wszystko to zmieniło się, kiedy spotkał córkę jednego ze swych zaciętych wrogów, Roksanę. Dziewczyna, wychowana w niezdobytej górskiej twierdzy, słynęła z niezwyklej piękności; podobno w całej Persji jedynie żona króla Dariusza przewyższała ją urodą. Aleksander miał zakochać się w Roksanie do szaleństwa i ją poślubić, choć syna doczekali się dopiero po latach. Może i to jednak nieprawda? Może małżeństwo było po prostu starannie zaplanowane? W końcu zawsze jeszcze był u boku Aleksandra jego najbliższy przyjaciel z dzieciństwa, dowódca korpusu inżynierskiego jego wojsk, a przy tym ponoć kochanek i jedyny człowiek, któremu król ufał bez zastrzeżeń, Hefajstion...

Jeszcze był śmiały plan podboju Indii, zakończony buntem jego własnych żołnierzy, i jeszcze śmielsza, bo nie do pojęcia dla Greków, próba stworzenia jednolitego państwa, gdzie Grecy, Egipcjanie i Persowie mieliby być sobie równi. Jeszcze Aleksander i 10 000 jego oficerów poślubiło perskie księżniczki, arystokratki i damy. Jeszcze odprawiono żałobę po śmierci Hefajstiona, kiedy Aleksander w rozpacz nie jał i nie pił przez trzy dni, obciął włosy, jak Achilles rozpaczający po śmierci Patroklosa w Iliadzie i z zemsty kazał zburzyć świątynię boga-uzdrowiciela Asklepiosa, który nie zdołał Hefajstiona uleczyć. Ale to już były ostatnie chwile życia króla, już blisko było do Babilonu. To tam, w prastarej perskiej metropolii, władca Macedończyków, Egip-

cjan i Persów, faraon i Wielki Król Aleksander syn Filipa rozchorował się i umarł po kilku dniach choroby, 10 czerwca roku 323 p.n.e. Miał zaledwie 33 lata.

Czy to wszystko zdarzyło się naprawdę? A może było zupełnie inaczej? Może Aleksander tak naprawdę był potomkiem faraonów? Może, jak pisze żydowski historyk Józef Flawiusz, odwiedził świątynię jerozolimską i ukorzył się przed potęgą Jedynego Boga? Czy naprawdę umierając powiedział, że królestwo zostawia "najdzielniejszemu"? Czy faktycznie cierpiał na manię wielkości i paranoję? Czy naprawdę był geniuszem? Miał córkę z królową Amazonek? Czy otruto go w Babilonie na polecenie dawnego mistrza, Arystotelesa? Nie wiemy i nigdy się nie dowiemy. Opisano to w legendach, które krążyły po całym świecie śródziemnomorskim jeszcze wiele wieków po śmierci króla.

Jedno jest pewne: Aleksander stał się największą legendą świata antycznego. To przy jego grobie - grobie, którego położenia dziś nie znamy - płakał Juliusz Cezar, wyrzucając sobie, że nic jeszcze nie osiągnął, choć jest starszy niż Aleksander w chwili śmierci. To on stał się dowódcą, do którego porównywano wszystkich następnym, symbolem militarnego i strategicznego geniuszu. To o nim opowiadano w całym grecko-rzymskim świecie niezwykle, fascynujące historie...

Nietrudno zrozumieć, z jakich powodów postać Aleksandra Macedońskiego otaczały legendy: był geniuszem militarnym, w dziedzinie wojskowości i polityki osiągnął tyle, ile niewielu po nim - i jak wszyscy prawdziwi wybrańcy bogów, umarł młodo i tajemniczo. Nikt tak naprawdę nie wie, które z wydarzeń opisanych przez greckich i rzymskich historyków, przez perskich pisarzy i anonimowych twórców średniowiecznych romansów były lub mogły być prawdziwe. Czy da się zresztą jeszcze oddzielić fakty od mitów? I czy w ogóle trzeba? Aleksander w większym stopniu wydaje się należeć do sfery mitu niż historii - a ten mit młodego zdobywcy, który zjednoczył świat pod swoją władzą, poniósł grecką kulturę aż do Indii, ożenił się z perską królową i uczynił znany sobie świat za małym dla własnych ambicji tylko po to, by umrzeć w symbolicznym wieku 33 lat, towarzyszy nam od zawsze. Następny film, kolejna powieść czy jeszcze jedna gra komputerowa o wielkich bitwach Aleksandra tylko podkreślają to wrażenie. Tak jak król Artur z Brytanii, Aleksander Macedoński jest dla kultury Europy rex quondam rexque futurus, królem niegdys i królem w przyszłości.

**Aleksandra Kęczar**

# SUKCES

## kęczkich karateków

**W dniach 11 i 12 grudnia 2004 r. w Bielsku-Białej odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Karate Kontaktowego. Organizatorem zawodów była Polska Federacja Seitendo Karate. Młodzi kęczanie: bracia Maciej i Przemysław Dryjak nie zawiedli. Przemek stanął na najwyższym stopniu podium, Maciek w swojej kategorii był drugi.**



W związku z tym, że turniej był otwarty, brały w nim udział ekipy z całej Polski, reprezentujące takie style karate kontaktowego, jak: SEITENDO KARATE, SHINZEN KARATE, KYOKUSHIN KARATE, ASHIHARA KARATE, SHIDOKAN KARATE.

W turnieju wystartowały również ekipy zagraniczne reprezentujące Iran, Nepal, Indie i Belgię.

Kęcki Ośrodek Seitendo Karate, prowadzony przez sensei Mirosława Banaś, reprezentowało dwóch zawodników – Maciej Dryjak i Przemysław Dryjak. Nadmienić należy, że Przemek Dryjak był również reprezentantem POLSKIEJ FEDERACJI SEITENDO KARATE.

Obaj zawodnicy z Kęt spisali się na „medal”. Przemysław Dryjak w kategorii juniorzy w wadze + 80 kg zajął I miejsce w walce finałowej, którą stoczył z reprezentantem „Kyokushin Karate” z

Warszawy. Walka ta była niesamowicie zacięta i wyrównana. Większość obecnych instruktorów, a przede wszystkim sędziowie, docenili hart ducha i niesamowitą wolę walki Przemka.

*- Dużym, ale bardzo miłym zaskoczeniem – mówi sensei Banaś - było zajęcie drugiego miejsca w kategorii do 80 kg przez Macieja Dryjaka. Tym większy jest sukces Maćka, bo debiutował on w kategorii seniorów.*

*- Medalowe miejsca reprezentantów Kęt to nie tylko osobisty sukces braci Dryjaków, to także duże osiągnięcie całej grupy młodzieży ćwiczącej karate Seitendo w Kętach – podkreśla sensei Mirosław Banaś.*

Dlatego życzymy prowadzącemu KECKI OŚRODEK SEITENDO KARATE MIROŚLAWOWI BANASIOWI i jego podopiecznym dalszej wytrwałej pracy i nowych sukcesów.

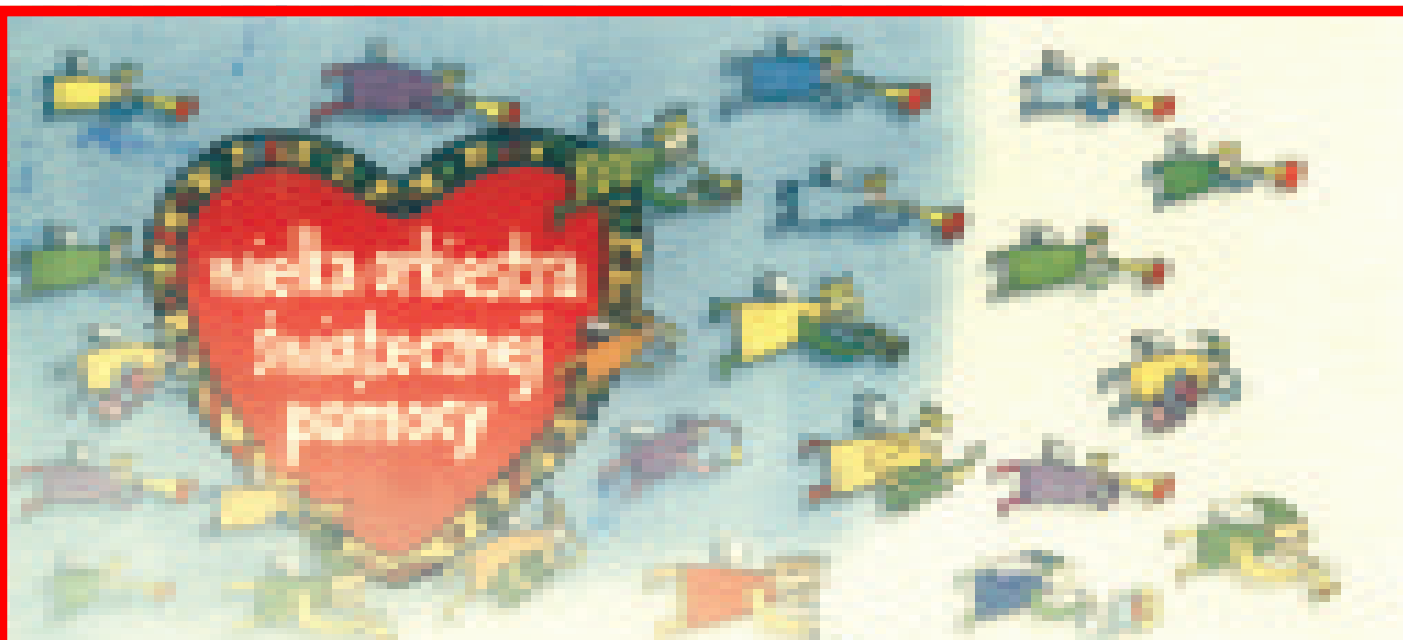


SENSEI MIROŚLAW BANAŚ (POŚRODKU) WRAZ ZE SWOIM PODOPIECZNYMI: MACIEJEM (PO LEWEJ) I PRZEMYSŁAWEM (PO PRAWĘJ) DRYJAKAMI

NA ZDJ. U GÓRY: PRZEMEK NA NAJWYŻSZYM STOPNIU PODIUM MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI KARATE KONTAKTOWEGO

**W dniu 14 grudnia 2004 r. w Kętach został znaleziony rower marki Kemboo koloru srebrnego.**

**Właściciel w/w rowerze proszony jest o zgłoszenie się do Komisariatu Policji w Kętach i kontakt z sierż. szt. Markiem Kulpą.**



## XIII FINAŁ WOŚP W SZTABIE DOMU KULTURY W KĘTACH

Temat XIII Finału: Nowoczesne metody diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii

# Zebraliśmy 36.130,99 PLN

**w tym:**                    **1.812,76 - z licytacji**  
                                   **1.227,00 - wpływy z biletów na koncerty**

**Najwięcej spośród wolontariuszy zebrali:**

**ŁUKASZ MACIAŚ** - 1.531,82 + 2 euro  
**AGATA WITKOWICZ** - 1.148,77 + 1 euro  
**DOMINIKA PŁOSKONKA** - 892,36

**W tym roku uczestniczyło w zbiórce 148 wolontariuszy z kęckich szkół:**

**Gimnazjów:** nr 2 w Kętach, Bielanach, Bulowicach;  
**ZSPG - Kęty-Podlesie**  
**ZSP w Witkowicach**  
**PZ nr 9 Szkół im. M. Dąbrowskiej**  
**PZ nr 11 Szkół im. St. Wyspiańskiego**  
**PZ nr 10 Szkół im. M. Kopernika**  
 oraz studenci i osoby indywidualne

**W koncertach brali udział:**

**Grupa Teatralna „Bajdurki”** - pod kier. M.Karaim  
**KTT „Ragtime”** - pod kier M. Wiewiórki  
**Zespół Wokalny „Echo”** - pod kier M.Kruczalaka  
 uczestnicy Mini Listy Przebojów  
**Orkiestra Dęta OSP Bielany** - opiek. H. Bertolin  
**Iwona, Michał Kruczalakowie i Beata Tobijasiewicz** w programie „Co nam w duszy gra”  
 Zespoły młodzieżowe:  
**BRECHT** z Kęt  
**MISERY** z Kęt  
**GABINET** - Sosnowiec

**Dziękujemy sponsorom, darczyńcom i wszystkim, którzy wspierali nasze działania na rzecz WOŚP:**

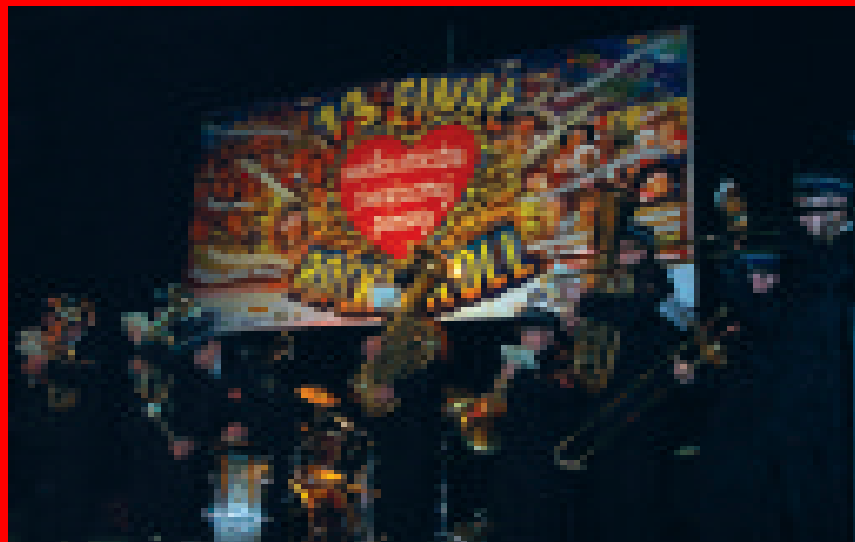
Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Kętach Józefowi Skudlarskiemu, p. Alicji Nikiel, MZK w Kętach, p. T. Brzuchańskiemu z Piekarni w Kobiernicach, p.M.Orlickiemu - Ciastkarnia „Orlicki” w Kętach, p. A.Drewniak - Hurtownia opakowań PPHU w Kętach;

Nauczycielom i dyrektorom szkół współpracujących, Szymkowi z Kęt, Policji i Straży Miejskiej w Kętach, Firmie Ochroniarskiej p. Piotra Czadera, Komisji liczącej - paniom: Krystynie Bylicy, Janinie Gruszce, Annie Matyszkowicz, Ewie Szymłak, Ewie Stasiowskiej, Grażynie Szymczyk, Marzenie Widomskiej oraz wszystkim pracownikom Domu Kultury!

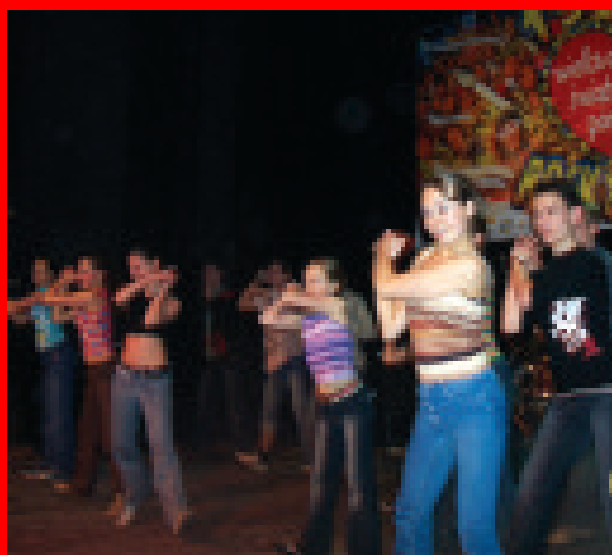
**Jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy w tym dniu nie szczędzili swoich sił i umiejętności oraz wnieśli choćby małą cząstkę w wielką ogólnopolską akcję - OGROMNE**

**ROCK'N' ROLLOWE DZIĘKI!**





**WIELKA ORKIESTRA  
ŚWIĄTECZNEJ  
POMOCY**  
zagrała  
po raz trzynasty  
w Kętach



**czytaj na stronie 27**  
fotoreportaż DK